Dziś w numerze: Tryb wydawania wiz • Wódka domowa na indeksie • Repatriacja z Kazachstanu — tematem dnia • Rozdanie dyplomów w Studium Kultury Polskiej

KURIER Wileński

PIĄTEK, 15 PAŹDZIERNIKA 1993 R.
Nr 201 (12225)

W KULUARACH ROZMOWY

Komu należałoby powierzyć sprawy mniejszości narodowych?

Wczoraj, 14 października na początku dziennym obrad plenarnych Sejmu znalazło się sprawozdanie komitetu praw człowieka i obywatela oraz spraw narodowości, którym kieruje Mindaugas Stakvilevičius. Do gestii tego siedmioosobowego zespołu posłów oraz sześciu doradców należą sprawy obywatelstwa, problemów mniejszości narodowych, wspólnot religijnych, kwestii naruszenia praw człowieka w wojsku i więzieniach, rozpatrywanie skarg obywateli, analizowanie ustaw Republiki Litewskiej pod kątem tego, czy odpowiadają międzynarodowym normom praw i wolności obywateli. Na temat spraw mniejszości narodowych, zinwentaryzowanych w sprawozdaniu tego sejmowego komitetu, rozmawiałam z jego przewodniczącym Mindaugasem STAKVILEVIČIUSEM.

— Kierowany przez Pana komitet badał działalność licznych społecznych komisji i organizacji, powołanych do rozpatrywania spraw mniejszości narodowych. Doświadczenie dowodzi, że najczęściej organizują one różnorodne imprezy, pikiety i wiece, dotyczące m.in. wyborów na Wileńszczyźnie, Armii Krajowej, przygotowania traktatu między Litwą a Polską...

— Powiedziałbym, iż najczęściej są to agresywnie usposobione organizacje. Miałem do czynienia z „Vilniją" na czele z K. Garšvą, która tylko wie, że Polacy są źli, że trzeba ich uśmiercić. Ponadto nic się tam nie dzieje. Dotyczy to też innych organizacji, częściowo również Związku Polaków na Litwie, w którego postępowaniu niekiedy brak tolerancji.

— W sprawozdaniu ubolewa się, że „Największe grupy narodowościowe są reprezentowane przez różnorodne, wzajemnie nieżyjące się organizacje, każda z których pretenduje do wyłącznego reprezentowania swego narodu, zwłaszcza kiedy chodzi o pomoc materialną...". Możliwie dotyczy to również moich rodaków?

— O polskich organizacjach nie mogę nic powiedzieć pod tym kątem, ponieważ nie jestem obeznany. Dotyczy to zwłaszcza organizacji rosyjskich.

— „Komitet omówił pracę Podstawowej Komisji Problemów Regionalnych. Opracowaliśmy poprawki do jej regulaminu. Na razie ten materiał nie jest zgłoszony, ponieważ dotychczas nie wiadomo, jakie struktury państwowe zabroszczą się o sprawy narodowości i regionów. Powstały wątpliwości co do celowości istnienia tej komisji, ponieważ jej liderzy, zamiast łagodzić sytuację zaostrzają ją"... Mówi się m.in. w sprawozdaniu kierowanego przez Pana komitetu...

— Rozpoczynając działalność komitetu zaprosiliśmy i wysłuchaliśmy przedstawicieli Departamentu Narodowości RL, Państwowej Komisji Problemów Regionalnych (jej przewodniczącego R. Ozolasa i in.). Rozmowa sprawiła wrażenie, iż wykonują oni poważną pracę, pomagają regionom opóźnionym w rozwoju kulturalno-gospodarczym. Jednak później się wyjaśniło (co prawda, jest to moje osobiste zdanie, a nie komitetu), że są to organizacje szyldowe, a nie wykonujące konkretną pracę. Zresztą z wypowiedzi posła R. Ozolasa o Kaliningradzie, Wileńszczyźnie wygląda, że czyni on dla Litwy więcej szkody, niż pożytku. Poróżniani są ludzie, przeciwstawia się jedną narodowość drugiej. Sądzę, że komisja problemów regionalnych z takim kierownictwem i o takim charakterze działalności nie jest dla Litwy potrzebna. Sądzę, iż należałoby wzmacniając kadry Departamentu Narodowości zatrudnić tam fachowców z zakresu gospodarki, kultury. Chociaż, moim zdaniem, Departament Narodowości jest sztucznie „doczepiony" do rządu, nie posiada swej bazy. Mógłby należeć on do ministerstwa spraw ogólnych, jeśli takie powstanie. W ogóle należy zastanowić się nad statusem departamentu. Te sprawy muszą być skoncentrowane w jednych rękach, w rękach mniej politykujących, w rękach ludzi nie mających skrajnych nastrojów.

— Czy w związku z tym komitet nie zaproponuje Sejmowi rozwiązać komisję problemów regionalnych?

— Przygotowaliśmy taki projekt, jednak nie zależy to jedynie od naszego komitetu. Chodzi też o opinie rządu, prezydenta. Uzgadniamy, dyskutujemy, ale przebiega to, niestety, z trudem.

— Czy są uzasadnione pogłoski o rzekomej Pana rezygnacji?

— Jeszcze wiosną oświadczyłem dla swej frakcji (DPPL) i komitetu, iż podczas tej sesji zrezygnuję z kierowania komitetem. Na to stanowisko zostałem wybrany spontanicznie, może dlatego, iż byłem deputowanym do RN. Zamierzam zrezygnować, ponieważ lata dają o sobie znać, jestem wyczerpany pracą. Uważam, iż muszą przyjść młodsi ludzie. Jest jeszcze jeden powód. Chodzi o to, iż w inny sposób wyobrażałem drogę do ugruntowania państwowości wolnej Litwy. Jestem może bardziej kolektywistą, socjalistą. Nie odpowiada mi przejście do „kapitalizmu prerii".

— Dziękuję za rozmowę.

Jadwiga BIELAWSKA

Pożegnanie dziennikarza

WILNO (ELTA). We czwartek Litwa odprowadziła w ostatnią drogę zastępcę redaktora naczelnego dziennika „Respublika", dziennikarza Vitasa Lingysa. O godzinie 15 trumnę wyniesiono z redakcji „Respubliki".

Tłumy ludzi przyszły, aby odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku odważnego dziennikarza, męża, ojca rodziny, syna, zamordowanego skrytobójczymi strzałami 12 października. Przyszli jego koledzy, przyjaciele, bliscy, przedstawiciele Sejmu, rządu, ambasad krajów zagranicznych, ludzie, którzy znali Vitasa Lingysa z jego artykułów.

O godz. 15 min. 25 kondukt żałobny przybył na Cmentarz Antokolski.

Trumnę do miejsca wiecznego spoczynku nieśli dziennikarze „Respubliki".

„Vitasie, w tym tragicznym dniu przekonaliśmy się, że masz wielu współbojowników" — powiedział w mowie pożegnalnej nad grobem jego kolega Rytis Taraila.

„Utraciliśmy jednego z najaktywniejszych dziennikarzy niepodległej Litwy, bojownika o wolne słowo prasy — powiedział przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas. — Pogrzeb ten wstrząsa swą straszliwą treścią, jest bowiem wyzwaniem, rzuconym naszemu państwu. Nie mamy prawa nazywać tę śmierć bezsensem".

„Vitasie, przysięgam, że nigdzie i nigdy nie zdradzimy Ciebie. Pozostaniemy z Tobą zawsze i wszędzie" — powiedział redaktor naczelny „Respubliki" Vitas Tomkus.

„Czy ta ofiara w walce o wolność Litwy i demokrację będzie ostatnia?" — spytał przed poświęceniem grobu monsignor Kazimieras Vasiliauskas.

O godzinie 15 minut 55 trumnę opuszczono do grobu. Brzmi hymn Republiki Litewskiej.

Vitas Lingys został pochowany na Wzgórzu Ofiar Cmentarza Antokolskiego, obok poległych za wolność Litwy — ofiar 13 Stycznia, masakry w Miednikach.

Prezydent przedstawił kandydaturę dowódcy wojsk

WILNO (ELTA). 14 października na popołudniowym posiedzeniu plenarnym Sejmu Algirdas Brazauskas złożył wniosek w sprawie mianowania na dowódcę wojsk Republiki Litewskiej pułkownika Jonasa Andriškevičiusa.

Blisko 50-letni Jonas Andriškevičius ukończył Wyższą Szkołę Wojskową w Leningradzie i Moskiewską Akademię Wojskową im. Frunze. Prawie 17 lat służył w jednostkach sowieckich w Niemczech Wschodnich, na Syberii, był doradcą wojskowym w Etiopii. Od 1984 do jesieni 1991 roku był kierownikiem katedry przysposobienia wojskowego Uniwersytetu Wileńskiego.

W styczniu roku ubiegłego J. Andriškevičius został mianowany szefem centrum szkoleniowego ochotniczej służby ochrony kraju, a w końcu sierpnia — szkoły ochrony kraju. Kandydaturę J. Andriškevičiusa rozpatrywano w komitetach i frakcjach sejmowych. Swe wnioski przedstawią one w następnym tygodniu.

A. Brazauskas poinformował Sejm, że otrzymano rezygnację ministra ochrony kraju Audriusa Butkevičiusa. Prezydent powiedział, że decyzję w tej sprawie podejmie w najbliższym czasie.

Karaimi i Tatarzy — nasi sąsiedzi

Swój ślad na Litwie Karaimi i Tatarzy znaczą od schyłku XIV stulecia. Wówczas to wielki książę Witold przywiózł na Litwę 380 Karaimów i kilka tysięcy Tatarów. Anonimowy muzułmanin w XVI wieku wspomina cztery największe skupiska Tatarów: Wilno, Troki, Nowogródek i Sorok Tatary. Z kolei Karaimi zostali osiedleni w Trokach, potem w Wilnie.

Tak powstały na Litwie początki litewskiego Orientu.

KIENESA ZNACZY ŚWIĄTYNIA

Wczoraj w Wilnie dokonano uroczystego ponownego otwarcia karaimskiej kienesy. Przedstawiciel społeczności karaimskiej **Józef Firkowicz** powiedział, że otwarcie i wyświęcenie jej nastąpiło 9 września 1923 r. Po wojnie świątynię znacjonalizowano i dopiero w 1988 r. znów zwrócono wiernym.

— Tego dnia czekaliśmy 44 lata — powiedział J. Firkowicz.

Po wojnie w nieczynnej świątyni mieścił się pewien zarząd, służba geodezji. Potem w budynku zamieszkali ludzie. Inicjatorem jej zwrotu był nieżyjący już prof. Česlovas Kudaba.

Ina Firkowicz opowiedziała o historii świątyni, jej sprofanowaniu. Nawiasem mówiąc, zaginął złocony ołtarz, perskie kobierce, zasłony. Po odrestaurowaniu obecnie zawieszono ozdobne świeczniki, które zostały przywiezione ze zburzonej kienesy w Haliczu.

Wiceminister kultury i sztuki **Vytautas Balčiunas**, mer Wilna **Vytautas Jasulaitis**, przewodniczący Litewskiego Funduszu Kultury **Jurgis Dvarionas** pogratulowali społeczności karaimskiej Litwy z okazji odrodzenia wiary i kultury. W imieniu społeczności karaimskiej w Polsce oraz naukowców orientalistów podziękował za przywrócenie kienesie funkcji świątyni dr **Aleksander Dubiński**. Wyraził on opinię, że Karaimi z Polski będą przyjeżdżać modlić się do Wilna, gdyż — jak powiedział — w Polsce nie ma kienesy.

Duchowny Mykolas Firkowicz odprawił modły, w których udział wzięli również uczniowie szkoły w Trokach.

KONFERENCJA POŚWIĘCONA PAMIĘCI PROF. ANANIASZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

Wczoraj w Wilnie rozpoczęła się również konferencja międzynarodowa nt. „Historia i perspektywa badań kipczacko-tureckiego Orientu na Litwie". Zagajając ją, **Halina Kobeckaite**, dyrektor generalny Departamentu

(Dokończenie na str. 8)

NA ZDJĘCIACH: uroczyste otwarcie kienesy przy ul. Liubarto 6 w Wilnie.
Fot. Bronisława Kondratowicz

Okno na świat

Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

Z POLSKI

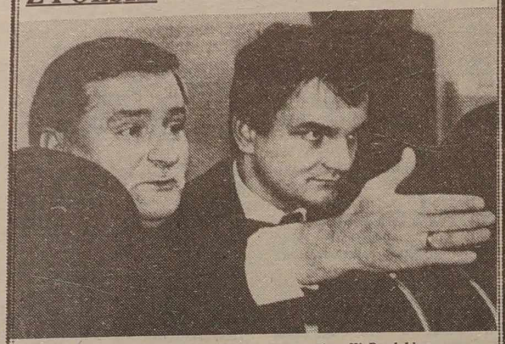

Prezydent RP L. Wałęsa z kandydatem na premiera W. Pawlakiem

Msza w katedrze warszawskiej na rozpoczęcie się obrad Sejmu

Z udziałem prezydenta RP Lecha Wałęsy, w warszawskiej katedrze św. Jana, odbyła się w czwartek rano Msza św. odprawiona w związku z rozpoczęciem obrad nowo wybranego Sejmu.

Zajęte były wszystkie ławki — ok. 120-150 miejsc. Wśród obecnych, dziennikarzowi PAP udało się dostrzec marszałka Senatu poprzedniej kadencji Augusta Chełkowskiego, prezesa PSL — Waldemara Pawlaka i lidera KPN Leszka Moczulskiego. Wchodząc do świątyni, dziennikarz minął się z Włodzimierzem Cimoszewiczem.

W imieniu Izby mszę zamówił marszałek-senior Sejmu Aleksander Małachowski.

W kazaniu bp Władysław Miziołek przypomniał historię parlamentaryzmu polskiego, obchodzącego w tym roku 500-lecie istnienia. Podkreślił, że obie izby parlamentu odegrały „ważną i na ogół pozytywną rolę w dziejach państwa i narodu polskiego, ale były też smutne karty w ich działalności, gdy niektóre sesje zrywano przez liberum veto lub podpisywano na nich układy rozbiorowe".

Mszę zakończyło udzielenie parlamentarzystom błogosławieństwa pasterskiego i odśpiewanie pieśni „Boże, coś Polskę".

Rozpoczęło się pierwsze posiedzenie sejmowe

We czwartek rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmu RP.

Na salę obrad przybył prezydent Lech Wałęsa. Galerie wypełnili goście, a wśród nich korpus dyplomatyczny.

Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Posiedzenie otworzył marszałek-senior Aleksander Małachowski.

Przemówienie L. Wałęsy w Sejmie

Przemawiając w czwartek do nowo wybranych posłów prezydent Lech Wałęsa podkreślił, że poselski mandat — to wyraz społecznego zaufania, wielka godność, a przede wszystkim ogromna odpowiedzialność.

Prezydent zaakcentował, że jest to odpowiedzialność przed całym narodem, a nie tylko jego częścią — własnym elektoratem. Przypomniał, że tylko część elektoratu znalazła w parlamencie swoją reprezentację, a mandat sprawowania władzy przypadł kilku partiom. „Ten werdykt demokracji trzeba uszanować — powiedział L. Wałęsa. Takie przyjęliśmy reguły gry. Zwycięzcy muszą jednak pamiętać, że te reguły nie były doskonałe, że otrzymali dodatkową premię za to, że inni byli gorzej zorganizowani, że lepiej zorganizowanym sprzyjała ordynacja".

Lech Wałęsa, mówiąc o fundamentalnych sprawach dla bytu państwa, jak polityka zagraniczna i gospodarka, apelował do posłów o umiar, rozwagę i odpowiedzialność. Życzył posłom odwagi i rozwagi, mądrych dalekowzrocznych i wyważonych decyzji.

Ślubowanie poselskie

Po przemówieniu prezydenta Lecha Wałęsy i krótkiej przerwie rozpoczęło się w Sejmie ślubowanie poselskie.

Marszałek senior Aleksander Małachowski odczytał rotę ślubowania, która brzmi: „Ślubuję uroczyście jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec narodu, strzec suwerenności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej".

Każdy z posłów, kolejno wzywany przez sekretarza wypowiada słowo „Ślubuję".

„Neue Osnabruecker Zeitung" o misji Pawlaka

Waldemar Pawlak przy drugim podejściu do stanowiska premiera ma przed sobą lepsze perspektywy, a lewicowa koalicja ma szanse przetrwania dzięki rezultatom odziedziczonym po rządzie Hanny Suchockiej — pisze czwartkowa „Neue Osnabruecker Zeitung", komentując powstanie koalicji rządowej SLD — PSL.

Dziennik przypomina, że poprzednia misja Pawlaka jako szefa rządu pozostała tylko epizodem. Miał co prawda poparcie prezydenta Lecha Wałęsy, ale nie zdołał uzyskać poparcia większości w bardzo podzielonym Sejmie. Teraz startuje po raz drugi pod odmiennym znakiem i z lepszymi perspektywami.

Lech Wałęsa wprawdzie może jeszcze kłaść mu przeszkody na drodze, pisze dziennik, ale nie może go powstrzymać, jeśli Pawlak będzie miał za sobą własną partię i SLD. Jeżeli jest coś, co mogłoby zagrozić świeżo upieczonemu sojuszowi koalicyjnemu, to tylko wewnętrzne sprzeczności między obu pochodzącymi jeszcze z komunistycznych czasów partiami. Obie wiedzą wprawdzie, że nie ma powrotu do PRL-owskich stosunków i żadnej alternatywy wobec polityki reform dotychczasowej premier Hanny Suchockiej, ale poglądy na temat tempa reform są jednak podzielone.

Komfortowa większość w parlamencie nie jest w żadnym wypadku gwarancją trwałości sojuszu. Jeżeli jednak utrzyma się on przez pewien czas, może to być zasługą rządu Suchockiej — stwierdza niemiecki dziennik. Swoją odważną i konsekwentną polityką rząd ten położył bowiem podwaliny pod gospodarcze uzdrowienie kraju. Nowa koalicja, która w kampanii wyborczej piętnowała ten kurs i w ten sposób zebrała głosy, może teraz zbierać owoce — stwierdza „Neue Osnabruecker Zeitung".

ZEWSZĄD

Większość Amerykanów przeciwko polityce zagranicznej Clintona

Większość Amerykanów wyraża dezaprobatę dla polityki zagranicznej prezydenta Billa Clintona. Według opublikowanych w środę wyników sondażu, przeprowadzonego dzień wcześniej na zlecenie sieci telewizyjnej ABC, 56 proc. respondentów wyraziło niezadowolenie z polityki zagranicznej Clintona. W połowie września poparcie takie wyraziło 55 procent uczestników sondażu.

Siedmiu na dziesięciu uczestników wtorkowego sondażu stwierdziło, że Clinton nie ma jasnej polityki wobec Somalii i Haiti.

Rozbrajanie młodzieży szkolnej

Ponad 700 sztuk broni palnej i białej odebrano młodzieży w ciągu ostatniego roku w Filadelfii — stwierdza opublikowane w środę sprawozdanie Rady Miejskiej Szkolnictwa w tym mieście. Zarekwirowano m. in. pistolet maszynowy, karabin, 35 pistoletów i rewolwerów oraz 543 noże i bagnety.

Na terenach przyległych do szkół oraz w samych szkołach doszło trzykrotnie do wymiany ognia z broni palnej. 20 uczniów odniosło rany zadane białą bronią, zarejestrowano ponad 1000 napadów młodocianych z bronią w ręku oraz 240 rabunków pod groźbą użycia broni.

Policja oraz przedstawiciele straży miejskiej w ciągu roku szkolnego za dokonane przestępstwa lub wykroczenia aresztowały 2.364 uczniów, w tym prawie 2 tys. w budynkach szkolnych, 155 na terenach przyległych do szkół i ponad 300 w drodze do i ze szkoły.

Dzięki wzmożonej akcji policji i strażników miejskich — stwierdza się w sprawozdaniu — szkoły w Filadelfii stały się najbezpieczniejsze na terytorium USA. Niemniej daleko jest jeszcze do zapewnienia pełnego bezpieczeństwa uczącej się w szkołach młodzieży.

Monachijczycy kochają się najczęściej

Monachijczycy mają w Niemczech największą radość z seksu i uprawiają go najczęściej — dokładnie 131,9 razy w roku. Monachium zajęło pod tym względem pierwsze miejsce wśród największych miast niemieckich.

Na kolejnych miejscach znalazły się Kolonia (130,7), Drezno (128,4), Berlin (125,4) oraz Lipsk (122,9). Na samym końcu Hamburg ze wskaźnikiem 112,3. Przeciętna dla całych Niemiec wynosi natomiast 122,7.

Tego typu ranking dużych miast niemieckich opublikował po raz pierwszy w najnowszym numerze tygodnik „Wocnenend". Listę sporządzono na podstawie sondażu przeprowadzonego przez niemieckie Towarzystwo Racjonalnej Psychologii wśród 5.824 kobiet i mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat.

ONZ

Wznowienie sankcji wobec Haiti

Rada Bezpieczeństwa ONZ wznowiła w środę sankcje wobec Haiti, w związku z tym, iż uniemożliwiono tam lądowanie 250 żołnierzy amerykańskich i kanadyjskich — członków misji ONZ. Żołnierze ci mieli pomóc w przywróceniu demokracji na Haiti.

Rezolucja Rady została uchwalona jednomyślnie.

Sankcje na Haiti zostały wprowadzone w czerwcu br. Zawieszono je w sierpniu. W czerwcu nałożono embargo na dostawy ropy naftowej oraz broni na Haiti. Zamrożono też zagraniczne aktywa finansowe rządzących na Haiti wojskowych.

Embargo będzie ponownie obowiązywać w nocy z 18 na 19 bm., o ile haitańskie władze wojskowe nie zaprzestaną sabotowania układu, na mocy którego do końca października ma powrócić do władzy obalony w czasie puczu wojskowego we wrześniu 1991 roku prezydent Haiti Jean Bertrand Aristide.

Rada Bezpieczeństwa potępia blokadę Dunaju

Rada Bezpieczeństwa ONZ potępiła w środę blokowanie Dunaju koło Belgradu, co jest akcją odwetową wymierzoną przeciwko krajom stosującym wprowadzone przez ONZ sankcje wobec Jugosławii.

Węgry złożyły skargę w Radzie, że serbskie organizacje pozarządowe zatrzymały 6 bm. statki z 5 krajów płynące Dunajem na terenie Jugosławii.

W oświadczeniu odczytanym po posiedzeniu Rady przez jej przewodniczącego ambasadora Brazylii Mote Sardenberga, Rada potępiła ingerencje w żegludze na Dunaju. Jest to pogwałceniem zobowiązań podjętych przez Jugosławię w sprawie zapewnienia swobodnej żeglugi na Dunaju.

WATYKAN

Papież zapewne nie odwiedzi Kuby

Istniejące obecnie napięcie w stosunkach między kubańskim Kościołem katolickim a reżimem Fidela Castro czyni nieprawdopodobną wizytę papieża Jana Pawła II na Kubie — napisała w środę agencja EFE, powołując się na źródła z Konferencji Episkopatu Kuby.

Kuba jest jedynym krajem latynoskim, którego Ojciec Święty nie wizytował podczas swych 13 pielgrzymek duszpasterskich do Ameryki Łacińskiej.

Papież przyjął w środę na audiencji w Watykanie Stałą Komisję Episkopatu Kuby, której przewodniczy arcybiskup Hawany, Jaime Ortega. Jan Paweł II pragnął uzyskać bezpośrednią informację o obecnej sytuacji Kościoła katolickiego na tej wyspie karaibskiej i o polemice, jaką wywołało tam ogłoszenie 16 września przez episkopat listu pasterskiego. Miejscowi biskupi opowiadają się m.in. za reformami politycznymi na Kubie oraz dialogiem między Kubańczykami w kraju i za granicą.

Minister spraw zagranicznych Kuby Roberto Robaina w złożonych na spotkaniu w Nowym Jorku z grupą emigrantów kubańskich deklaracjach — nagłośnionych w Hawanie — oświadczył, że dokument biskupów „zirytował znaczną część ludności" wyspy. EFE podkreśla, że po raz pierwszy wysoki funkcjonariusz rządu Fidela Castro obciążył Watykan odpowiedzialnością za publikację tego listu pasterskiego.

GRUZJA

Szewardnadze apeluje o pomoc do Iranu

Przywódca Gruzji Eduard Szewardnadze zaapelował do prezydenta Iranu Ali Akbara Haszemi Rafsandżaniego o pomoc dla uchodźców przybywających z Abchazji — podała ze środy na czwartek irańska agencja IRNA.

Szewardnadze — według agencji — zwrócił się o pomoc dla przebywających w gruzińskich górach uchodźców z Abchazji, cierpiących z zimna, braku żywności, środków medycznych, ciepłej odzieży i paliwa. Reuter pisze, że siły byłego prezydenta Zwiada Gamsachurdii zajęły 9 miast w walkach z siłami Szewardnadze, co utrudnia udzielenie pomocy 150 tysiącom uchodźców z objętej inną rebelią Abchazji.

Szewardnadze oświadczył we wtorkowym wywiadzie prasowym, że wciąż liczy na pomoc wojskową ze strony Rosji, jak i z innych państw kaukaskich.

Ponad 100 uchodźców z Abchazji zmarło z głodu i zimna

Ponad 100 uchodźców z Abchazji zmarło z głodu, zimna i w wyniku ciężkich warunków marszu w górach Swanetii — oświadczył gruzińskiej agencji GIA minister zdrowia rządu w Tbilisi Iraklij Menagariszwili.

Większość zmarłych to dzieci, kobiety i starcy. Po zdobyciu całej Abchazji przez tamtejsze siły separatystyczne, setki tysięcy ludzi uciekło w góry, próbując się przedostać do rejonów Gruzji będących pod kontrolą sił przywódcy tego państwa Eduarda Szewardnadze, bądź byłego prezydenta Zwiada Gamsachurdii.

ESTONIA

Wybory lokalne w Estonii

Czwartek jest pierwszym dniem wyborów do organów samorządowych w miastach i powiatach Estonii. Właściwe wybory odbędą się w niedzielę, natomiast punkty wyborcze zostały otwarte już w czwartek dla tych, którzy z różnych przyczyn nie mogą oddać swego głosu w dniu wyborów.

W wyborach lokalnych startuje ponad 8 tysięcy kandydatów, wysuniętych przez wszystkie zarejestrowane partie polityczne, organizacje społeczne i sojusze wyborcze.

Członkami władz lokalnych mogą zostać — zgodnie z ordynacją wyborczą — wyłącznie osoby mające estońskie obywatelstwo. Pozostali stali mieszkańcy Estonii, głównie Rosjanie, mogą wziąć udział w wyborach po dokonaniu specjalnej rejestracji, natomiast nie mają prawa kandydować do władz.

IRAK

Nowe ostrzeżenie Bagdadu przez Radę Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa ONZ przekaże w środę ambasadorowi irackiemu przy ONZ ostrzeżenie pod adresem władz Iraku przed próbą ewentualnego wywołania incydentów granicznych z okazji budowy nowych umocnień granicznych na granicy kuwejcko-irackiej. Decyzja o ostrzeżeniu zapadła w Nowym Jorku we wtorek.

Zbudowano już 168 km umocnień — od wspólnej granicy saudyjsko-irackiej do miejscowości al-Abdali. Nowy odcinek będzie liczył 30 km i przebiegał przez tereny zamieszkane przez rolników irackich.

Władze irackie nie uznają przebiegu granicy z Kuwejtem, wyznaczonego przez ONZ. Na odcinku przylegającym do morza przebiega ona ok. 600 metrów na północ od faktycznej granicy, która istniała przed napaścią irackiej na Kuwejt w 1990 roku.

Władze kuwejckie regularnie skarżą się, że terytorium Kuwejtu jest na tym obszarze ostrzeliwane ze strony irackiej.

Kalejdoskop aktualności

KONSULAT LITEWSKI W TOKIO

5 października br. w Japonii, w Tokio zaczął działać konsulat Republiki Litewskiej. Kieruje nim konsul honorowy Republiki Litewskiej pani Noriko Kamiyama. Konsulat będzie dążył do rozszerzania litewsko - japońskich stosunków wzajemnych, nawiązania kontaktów handlowych i ekonomicznych.

Adres konsulatu: Tama Building 1—3—8 Akasaka, Minato-Ku, Tokyo 106, Japan
Tel. 81-3-3583-3366
fax: 81-3-3583-8880

LITWA NA SESJI NATO

W dniach 7—11 października w Kopenhadze odbyła się 39 sesja Zgromadzenia Północnoatlantyckiego. Uczestniczyły w niej delegacje 16 państw NATO oraz delegacje 13 państw zrzeszonych. W składzie delegacji Sejmu Litewskiego byli Linas Linkevičius, Virgilijus Bulovas, Władimir Jermolenko.

BUDOWA TRZECIEGO BLOKU EA NIE BĘDZIE WZNOWIONA

16 sierpnia br. na mocy rozporządzenia rządu powołana została komisja międzyresortowa do zbadania wykorzystania obiektów i urządzeń trzeciego bloku siłowni atomowej w Ignalinie. Przewodniczącym komisji został dyrektor Litewskiego Instytutu Energetyki J. Vilemas. Komisja zakończyła pracę i na posiedzeniu rządu 13 października przedstawiła projekt uchwały rządowej, oparty na własnych wnioskach.

Proponuje się nie wznawiać powstrzymanej budowy trzeciego bloku Ignalińskiej Siłowni Atomowej, zezwolić elektrowni sprzedać nie wykorzystane dla własnych potrzeb urządzenia bloku, niepotrzebne do demontażu jego obiektów. Kierownictwu siłowni zalecono opracować i opublikować warunki publicznego konkursu na kompleksowy demontaż obiektów tego bloku oraz wykorzystanie konstrukcji budowlanych i metalu.

PRZYSZLI DYPLOMACI

Centrum egzaminacyjne ONZ 13 października poinformowało stałą misję Litwy przy ONZ, że 10 Litwinów — 8 mężczyzn i 2 kobiety po pomyślnym zdaniu egzaminów pisemnych, zostanie zaproszonych na drugą turę egzaminów pod koniec br. Grupa ta liczy 4 specjalistów ekonomiki, 5 politologów oraz 1 finansistę.

Stała misja Litwy przy ONZ poinformowała, że na początku 1994 r. trzech lub czterech Litwinów zostanie zaproszonych do służby cywilnej Narodów Zjednoczonych. Będą to pierwsze osoby, reprezentujące Litwę w sekretariacie ONZ.

O ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ IMPREZACH KULTURALNYCH

Podczas tradycyjnego, comiesięcznego spotkania z dziennikarzami minister kultury i oświaty D. Trinkūnas poinformował o działalności i planach ministerstwa. Obecnie reorganizowana jest struktura aparatu ministerstwa: zmierza się w kierunku integracji wydziałów kultury i oświaty, tworzy się nowe ośrodki kultury, wydziały kultury młodzieży i in. Wielkie cykle imprez w Wilnie i na Żmudzi poświęcone będą 200 rocznicy urodzin pisarza i historyka Simonasa Daukantasa oraz 100 rocznicy urodzin artysty malarza Adomasa Galdikasa. Trwają intensywne przygotowania do mającego się odbyć następnego lata światowego święta pieśni litewskiej, w którym ma wziąć udział około półtora tysiąca rodaków z zagranicy. Sporo premier zapowiada sezon teatralny.

Pod koniec tygodnia D. Trinkūnas i wiceminister M. Barkauskaite udadzą się do Austrii.

DLA STABILIZACJI LITEWSKIEGO PRZEMYSŁU I RYNKU

Dostosować oficjalny kurs lita do jednej z walut wymienialnych (dolara USA lub marki niemieckiej), ustalić tryb wymiany niewymienialnych pieniędzy WNP i innych państw na lity, anulować nie zapłacone podatki, akcyzy i dochodowe (oraz kary za zwłokę) za wpływy w walucie niewymienialnej, realnie nie pokrytej talonami lub litami — są to postulaty Litewskiej Konfederacji Przemysłowców dla rządu i Banku Litewskiego, zmierzające do stabilizacji przemysłu kraju i rynku.

Postulaty te lub, mówiąc słowami prezydenta Konfederacji Przemysłowców Bronislovasa Lubysa, będące niezbędnymi środkami stabilizacji przemysłu i rynku, omówione zostały na naradzie rady Konfederacji. Uczestnicy jej zaakcentowali, że po zawarciu przez przedsiębiorstwa kontraktów z firmami zagranicznymi, uchwalone przez Sejm i rząd przepisy prawne nie powinny zmienić warunków rozliczeń z budżetem, obowiązujących w okresie zawierania kontraktów.

Uchwała w sprawie wiz ma nabrać mocy po opracowaniu trybu ich wydawania oraz uprzednim zapoznaniu z nim podmiotów gospodarczych. W przeciwnym razie, powiedzieli uczestnicy narady, na pograniczu powstaną kolejki samochodów towarowych i bałagan. Dla wygody kierowców przewożących ładunki oraz dobra przedsiębiorstw Konfederacja proponuje, aby do końca marca 1994 r. wizy były wydawane na przejściach granicznych na podstawie paszportu obywatela.

ZDROWIA I POMYŚLNOŚCI JUBILATOWI!

14 października, słynny wileński kardiochirurg, doskonały diagnostyk Ch. Kibarskis obchodził swe 90 urodziny. Ten wybitny specjalista dotąd udziela konsultacji, studiuje literaturę w języku niemieckim, uczy się angielskiego, aby móc zapoznawać się z najnowszymi osiągnięciami medycyny na świecie.

O PODZIALE LITWY NA REGIONY

Rząd powziął uchwałę, na mocy której Litwa została podzielona na 12 regionów. Każdy region będzie miał swego przedstawiciela, który będzie kontrolować zgodność działań samorządów z prawem. Wyznaczono pierwszego przedstawiciela, na miasto Wilno. Został nim architekt Julius Jurginis.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Posiedzenie rządu RL

ZATWIERDZONO NOWE PRZEPISY PRZYBYWANIA CUDZOZIEMCÓW, POBYTU NA LITWIE ORAZ PRZEJAZDU TRANZYTEM, TRYB WYDAWANIA WIZ

Na posiedzeniu rządu 13 października zatwierdzono tryb wydawania wiz Republiki Litewskiej. Ustalono w nim rodzaje wiz niezbędnych dla przekroczenia granicy państwowej Litwy, tryb ich wydawania, przedłużania oraz anulowania. Cudzoziemcy na ich podstawie powinni posiadać wizę litewską, o ile w myśl międzynarodowych umów lub przez rząd Litwy nie został ustalony inny porządek. Wizy wydaje się w przedstawicielstwach dyplomatycznych Litwy i urzędach konsularnych, Departamencie Konsularnym MSZ, Departamencie Migracji przy MSW. W wyjątkowych wypadkach mogą być wydawane na przejściach granicznych. Ustalono sześć podstawowych rodzajów wiz, przyczyny, z których powodu mogą nie być wydane.

Na posiedzeniu zatwierdzono też przepisy przybywania cudzoziemców, pobytu na Litwie oraz przejazdu tranzytem. Ustalają one tryb załatwiania i wydawania dokumentów czasowo przybywającym cudzoziemcom, upoważniających ich do pobytu na Litwie, zezwoleń na pobyt stały na Litwie.

Zgodnie z tymi przepisami cudzoziemcy mogą przybyć na Litwę na stałe w trybie ustalonym przez litewską ustawę o imigracji lub po otrzymaniu zaświadczenia, potwierdzającego ich prawo do zachowania obywatelstwa Republiki Litewskiej.

Tranzytem przejeżdżać przez terytorium kraju cudzoziemcy mogą tylko pod warunkiem posiadania paszportu lub innego równoważnego z nim dokumentu, wizy tranzytowej oraz dokumentów, uprawniających do wjazdu do sąsiedniego państwa, o ile nic innego nie przewidują litewskie ustawy lub umowy międzynarodowe. Bez wizy tranzytowej mają prawo przejeżdżać cudzoziemcy, z których państwami Litwa ustaliła bezwizowy tryb przejazdu, jak również cudzoziemcy lecący samolotami lub pozostający w strefie tranzytowej lotniska. Cudzoziemcom, przejeżdżającym tranzytem, zezwala się pobyt na Litwie do dwóch dni.

Rząd Republiki Litewskiej uzupełnił uchwałę nr 660 „O wprowadzeniu wiz dla obywateli krajów WNP, Republiki Gruzji, Republiki Azerbejdżanu i Republiki Mołdowy". Zgodnie z uzupełnieniami czasowo, do 1 czerwca przyszłego roku zaproszenie o ustalonym wzorze na przybycie do Litwy dla obywateli powyższych państw zrównane jest z wizą Republiki Litewskiej. Obywatele wspomnianych państw, przebywający na Litwie w dniu wejścia w życie reżimu wizowego, w ciągu 30 dni mają się zwrócić do Departamentu Migracji przy MSW w celu otrzymania wizy lub zezwolenia na stałe zamieszkania na Litwie lub opuścić Litwę.

RZĄD ZAAPROBOWAŁ PROJEKT LITEWSKIEJ USTAWY ANTYALKOHOLOWEJ

Na posiedzeniu 13 października rząd po trzeciej dyskusji zaaprobował projekt ustawy Republiki Litewskiej o kontroli nad alkoholem.

Głównym celem ustawy jest zmniejszenie ogólnego spożycia alkoholu, szkód wyrządzanych przez alkohol zdrowiu i gospodarce, wdrożenie w życie państwowego monopolu na produkcję alkoholu. Dlatego też członkowie rządu proponowali nazwać ustawę antyalkoholową.

Uwzględniono w niej uwagi poszczególnych ministerstw, iż należy rozszerzyć rodzaje przedsiębiorstw, upoważnionych do produkcji napojów alkoholowych. We wcześniejszym warjancie takie prawo przysługiwało tylko przedsiębiorstwom państwowym, obecnie zaś niektóre napoje alkoholowe będą też mogły produkować państwowe przedsiębiorstwa akcyjne, spółdzielnie akcyjne i spółdzielnie spożywców. Kierować się będą listą ustaloną przez radę ds. alkoholu i narkotyków.

Zgodnie z projektem, na Litwie zabrania się produkcji domowej wódki, piwa domowego, innych mocnych napojów alkoholowych własnego wyrobu, wzmacnianych win. Ludności dla własnych potrzeb zezwala się wytwarzać domowe piwo oraz naturalne wino produkcji domowej bez prawa sprzedaży.

Członek gabinetu Julius Veselka powiedział, że środkami administracyjnymi jeszcze żadnemu państwu nie udało się pokonać alkoholizmu, nielegalnej produkcji i handlu alkoholem i proponował pozostawić tylko kilka punktów projektu.

Zgodnie z artykułem piątym projektu, w Republice Litewskiej zakazuje się wyrobu produktów alkoholowych bez licencji. Wydanej przez rząd Litwy lub upoważnioną przez niego państwową służbę kontroli alkoholu. W trzecim warjancie projektu nowe jest to, że Departament Kontroli Państwowej Litwy będzie nadzorował ustalony tryb wydawania licencji na produkcję alkoholu, jego import, handel. Obywatelom i przedsiębiorstwom zakazuje się wwozu do Republiki Litewskiej napojów alkoholowych, w których koncentracja alkoholu etylowego przekracza 49,2 proc.

Trzeci warjant projektu uzupełniony został nowymi artykułami o systemie organów państwowej kontroli alkoholu oraz stosowanie mandatów za łamanie tej ustawy.

(ELTA)

DECYZJA SĄDU KONSTYTUCYJNEGO REPUBLIKI LITEWSKIEJ O PRZERWANIU WSZCZĘTEGO POWÓDZTWA SĄDOWEGO

Sąd Konstytucyjny Republiki Litewskiej w składzie sędziów Sądu Konstytucyjnego Algirdasa Gailjūnasa, Kęstutisa Lapinskasa, Pranasa Vytautasa Rasimavičiusa, Stasysa Stačiokasa, Teodory Staugaitienė i Juozasa Žilysa, sekretarza Rolandy Stimbiryte, z udziałem zainteresowanej osoby — przedstawiciela Sejmu Juozasa Bernatonisa, po rozpatrzeniu na posiedzeniu sądowym kwestii przerwania powództwa wszczętego w związku ze sprawą nr 1, orzekł:

powód — grupa posłów na Sejm prosi o rozpatrzenie, czy założenia części 2 artykułu 137 części IV Statutu Sejmu — „Litewskie Radio i Telewizja, gazety republikańskie, drukując lub nadając reportaże z posiedzeń Sejmu, publikują też oficjalny komunikat. Reportaże mają być oddzielone od komentarzy o działalności Sejmu" zgodne są z artykułami 25 i 44 Konstytucji Republiki Litewskiej. Sejm 12 października 1993 r. uchwalił akt prawny „O zmianie artykułu 137 Statutu Sejmu Republiki Litewskiej. Tym aktem prawnym Sejm faktycznie odwołał sporną normę prawną, co posłużyło za podstawę przerwania wszczętego powództwa w tej sprawie.

Sąd Konstytucyjny na mocy części IV artykułu 69 Ustawy Republiki Litewskiej o Sądzie Konstytucyjnym **postanowił:**

przerwać wszczęte powództwo w tej sprawie.

Sędziowie Sądu Konstytucyjnego

Algirdas **Gailiūnas**, Kęstutis **Lapinskas**, Pranas Vytautas **Rasimavičius**, Stasys **Stačiokas**, Teodora **Staugaitiene**, Juozas **Žilys**

KURS WALUT

Dziś w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas"	3,95	4,10	2,40	2,55	0,27	0,33
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	4,00	4,15	2,45	2,53	—	—
„Vilniaus bankas"	4,02	4,14	2,43	2,60	0,20	0,36
„Lietuvos verslas"	3,96	4,15	2,42	2,53	0,20	0,40

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	Skup	Sprzedaż
Frank francuski	3453	3593
Marka niemiecka	12145	12641
Dolar amerykański	19423	20215
Funt brytyjski	29613	30821
Frank szwajcarski	13866	14432

SKRAJNI WCZEŚNIEJ CZY PÓŹNIEJ PRZEGRAJĄ

Ostatnio w prasie mamy bardzo dużo komentarzy na temat tzw. oświadczenia partii i ruchów politycznych Litwy „O sytuacji w Litwie Wschodniej po wyborach". Jak wiadomo, rządząca partia DPPL nie brała w tym udziału. Związek Liberałów Litwy i Socjaldemokratyczna Partia Litwy odmówiły podpisania oświadczenia, przygotowanego przez powołaną do tego celu specjalną grupę. Oświadczenie to traktuje o wszystkim i o niczym, ale przepełnione nienawiścią do Polaków mieszkających na Litwie i do Polski. I już na pewno nie mające nic wspólnego z zasadami demokracji. Wśród uczestniczących partii były także demokratyczna i chrześcijańsko - demokratyczna. Antydemokratyczny charakter projektu oświadczenia wymaga, by partie te albo zmieniły swe szyldy albo zasady swej działalności.

Cieszy fakt, że liberałowie jako pierwsi na ten temat wyartykułowali oświadczenie, jednoznacznie odcinając się od pozostałej grupy w imię rozwoju demokracji na Litwie, w imię dobrych stosunków z Polską. Podobnie postąpiła też Socjaldemokratyczna Partia Litwy (patrz uwagi SDPL na ten temat „Atgimimas" z dn. 29 września br.). Uwagi te w znacznym stopniu są sensowne. Dziwi jednak, że w tych momentach, w których SDPL zgadza się z autorami projektu oświadczenia kieruje się ona bardziej emocjami niż zasadami państwa prawa. SDPL jest przeciwko tworzeniu formacji wojskowych innych państw. Klub Kombatancki AK nie jest formacją wojskową, lecz organizacją powołaną do obrony kombatantów II wojny światowej. Prawa kombatanckie żołnierzom AK były przyznane jeszcze w 1944 roku przez rządy USA i Wielkiej Brytanii. Taki Klub Kombatancki jest nawet w Niemczech, z którymi do walki została AK powołana.

Rząd Republiki Litewskiej powołał specjalną komisję historyków, która ma wraz z historykami z Polski przeanalizować działalność AK na Wileńszczyźnie. Sądzę, że w interesie dobrych stosunków Polaków i Litwinów jest wstrzymać się od komentarzy na ten tak różnie postrzegany przez obie strony temat do chwili ogłoszenia wniosków komisji rządowej połączonej z ekspertami polskimi.

Dziwi też stanowisko SDPL w sytuacji, gdy wypowiada się bez żadnej motywacji przeciwko zakładaniu na Litwie, m.in. prywatnego uniwersytetu polskiego, mającego statut wyższej szkoły. Możliwość taką przewiduje przecież ustawodawstwo litewskie (Mokslų ir studijų įstatymas, Tautinių mažumų įstatymas). Inna zupełnie sprawa, czy prywatna instytucja oświatowa odpowiada wymogom stawianym w państwie prawa wobec takiej instytucji, która ma się nazywać uniwersytetem.

SDPL opowiada się też przeciwko niestosowaniu wobec mniejszości narodowych 4-procentowego progu w wyborach do Sejmu. Sądzę, że ulgi w wyborach dla mniejszości narodowych powinny być. Punkt litewskiej ordynacji wyborczej, przewidujący to, uzyskał swego czasu pozytywny komentarz ze strony ekspertów Rady Europy i nie ma sensu, by Litwa podejmowała decyzje, które negatywnie będą odbierane w Europie. Nasz sąsiad — Polska — też przewiduje takie ulgi i to właśnie dzięki nim liczna mniejszość niemiecka jest reprezentowana w polskim parlamencie i ma szanse reprezentować interesy mniejszości zamieszkujących Polskę.

I jeszcze jedna uwaga, która nasuwa się po przeczytaniu proponowanego przez partie i ruchy polityczne projektu oświadczenia.

To oświadczenie zaliczyć trzeba do absolutnie skrajnych. Natomiast mało kto na Litwie wie, że ostatnie wybory w Polsce zakończyły się kompletną klęską ugrupowań, które na temat stosunków z Litwą zajmowały skrajne stanowisko. A więc, tendencje antylitewskie nie uzyskały aprobaty społeczeństwa polskiego. Jest to przestroga dla skrajnych ugrupowań w polityce litewskiej. Jestem przekonany, że społeczeństwo Litwy z czasem też się uwolni od wszelkich kompleksów antypolskich, a partie oraz ruchy robiące politykę polegającą na skóceniu obu narodów pozostaną w pełnej izolacji od społecznego poparcia.

Czesław OKIŃCZYC

Pielgrzymka Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie do Rzymu

3. Spotkanie na przedmieściu Bolonii

Już jesteśmy blisko włoskiej granicy. Zbliża się wieczór. Podjeżdżamy do przejścia granicznego Trieste — Fernetti. Czekamy w niedużej kolejce na pasie dla autokarów. Obok jeszcze kilka pasów dla samochodów osobowych. Przyglądamy się przez okno jak oni tu, na Zachodzie, przekraczają granicę? Niezależnie, czy są to wozy z rejestracją węgierską, polską, słoweńską, włoską czy jeszcze inną, ich kierowca przez okno pokazuje dokumenty swoje i osób jadących z nim razem. Jeden rzut oka dyżurnego żołnierza i można ruszać dalej. Trwa to liczone sekundy. Samochody faktycznie nie zatrzymują się, tylko przyhamowują. Podróżni i pracownicy przejścia do siebie ciągle się uśmiechają, niby aktorzy w filmie. W ciągu kilku minut przejechało gdzieś 30-40 samochodów osobowych. Ruch na tej państwowej granicy jest duży, jednak prawie bezkolizyjny, odbywający się miarowo, bez przeszkód. Niestety, jest pewne „ale". Dotyczy ono nas. Przekonaliśmy się o tym nazajutrz podczas odprawy celnej. Z wieczora bowiem nie udało się nam trafić na włoską stronę. Pierwszy dokument, jakiego zażądano, to była polisa ubezpieczeniowa, posiadać którą muszą wszyscy wybierający się za granicę. W razie nieszczęścia, dzięki niej mamy zapewnioną opiekę lekarską, inną pomoc.

— To nie jest dobra polisa — powiedział umundurowany funkcjonariusz. — Z takimi już nie wpuszczamy do naszego kraju. Przeraziliśmy się nie na żarty. Przecież zapłaciliśmy w Wilnie 200 dolarów. Będziemy prosić, nalegać, nie chcemy wracać.

... Dobrze, że we Włoszech popularny jest język francuski. W naszej grupie zna go dobrze Wioleta Worotyńska. Drobna, jasnowłosa, niebieskooka, pełna zadumy i skupienia, tak bardzo przypomina swego ojca, śp. Sławomira Worotyńskiego, najlepszego w okresie powojennym polskiego poetę na Wileńszczyźnie. Pamiętam, gdy pracował u nas, w byłym „Czerwonym Sztandarze", opowiadał o swojej małej. Pisał wiersze dla niej, o myszce Apo. Drukowaliśmy je wtedy w gazecie. Coś bardzo poetyckiego jest w Wiolecie. Łagodnie wyjaśnia urzędnikom, że musimy jechać, że nie ma w tym naszej winy, czy złej woli, że właśnie taką, a nie inną mamy polisę. Jednakże tamci są nieprzejednani, chociaż z wyraźną sympatią patrzą na młodą kobietę. Nie było innej rady, musieliśmy wracać z powrotem do Słowenii. Zanocowaliśmy w autokarze w górach, nie opodal drogi. W nocy rozszalała się burza. Deszcz lał dosłownie strumieniami. Błyskawice raz po raz oświetlały czarne niebo, a grzmot walił tak mocno, jakby strzelano w górach z ogromnych dział. Emocji co niemiara.

Za to poranek był ładny, słoneczny. Tylko że nasza zła passa trwała nadal. W autokarze zepsuł się system oświetleniowy. Jeszcze pół dnia musieliśmy spędzić w słoweńskim miasteczku Snieżno, zanim trwała naprawa. I oto o południowej porze znowu podjeżdżamy do przejścia granicznego. Co za niespodzianka? Przed nami autokar z Litwy. Dowiadujemy się od jego kierowcy, że oni też po raz drugi podjechali, te same problemy z ubezpieczeniem. A teraz ich turyści przechodzą kontrolę celną. Obserwowaliśmy, jak każdy ze swoim bagażem musiał wysiadać, wchodzić do komory i był bardzo dokładnie sprawdzany. Nie było tu żadnej pobłażliwości, żadnych już uprzejmych uśmiechów. Twarze ludzi w mundurach były surowe, oczy czujne tak, jakby chcieli powiedzieć, kto wie, czego można oczekiwać od was, ludzi stamtąd. Dochodzi wreszcie nasza kolejka. W międzyczasie załatwiliśmy nową polisę, za 430 USD. Już nie przeżywamy z powodu nowych wydatków, byle szybciej przejść odprawę celną. Tłumaczymy celnikom, w jakim celu jedziemy do Rzymu, że nie mamy nic wspólnego z komercją, że chcemy widzieć naszego „Santi Papa", pokazujemy na portret Jana Pawła II, przedstawiamy zaproszenie z Domu Polskiego w Rzymie. Tym niemniej cały proceder kontroli odbywa się po kolei. Wędrujemy z torbami do komory celnej. Nasza sucha kiełbasa i szproty oraz rzeczy osobiste nie budzą na szczęście zastrzeżeń. Na widok ziemniaków w autokarze poważni celnicy wreszcie zaczynają się uśmiechać. Jeszcze kilka formalności i Ikarus powoli zjeżdża z pasa granicznego. Jesteśmy na ziemi włoskiej... Wyczuwa się pewne przygnębienie wśród naszych pielgrzymów. Niejednoznacznie wczoraj i dziś dano nam do zrozumienia, że jesteśmy inni. Gorsi? Może nie. Po prostu obcy, nie lubiani...

... Pani Alicja Podolska, prowadząca w szkole lekcje religii, katechetka, a w drodze energicznie sprawująca opiekę duchową nad nami, zaproponowała odmówić wspólnie różaniec, następnie odczytała modlitwę wieczorną. Poczuliśmy się pokrzepieni na duchu. A nazajutrz spotkało nas coś, co w ogóle poprawiło humory i powetowało wszystkie nieprzyjemności przeżyte w ciągu minionej doby. Dojechaliśmy do przedmieść Bolonii. Był bardzo wczesny ranek. Napotkaliśmy starszą panią, jadącą na rowerze po zakupy z koszyczkiem. Zapytaliśmy, czy gdzieś tu w pobliżu mogą zatrzymać się pielgrzymi? Rzeczowo nas obejrzała i natychmiast podjęła decyzję. Zatrzymała samochód ciężarowy, którego kierowca być może śpieszył do pracy, jednak zgodził się uprzejmie być naszym pilotem. Dojechaliśmy za nim do kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Mikołaja i Petroniusza w dzielnicy Di Funo. Już czekano na nas, bo rezolutna Włoszka telefonicznie uprzedziła, że jedziemy. Mocniej bije mi serce, gdy wspominam ten poranek. Nie tylko dlatego, że pozwolono nam do woli wykąpać się pod ciepłymi prysznicami, że pod dachem zaimprowizowano zaiste królewskie śniadanie przy stołach z serwetkami, podczas którego delektowaliśmy się szlachetnym włoskim winem, doskonałą szynką, dojrzałymi słodkimi gruszami, winogronami, innymi owocami i jeszcze na drogę tego otrzymaliśmy. A przede wszystkim dlatego, że patrzyły na nas tak dobre, łagodne, pełne zrozumienia oczy proboszcza parafii Di Funo, sióstr zakonnych, w tym ciemnoskórych, w białych habitach, gospodarzy, ich dorosłych dzieci, ludzi, którzy przyszli do kościoła, gdy się odbywała msza w naszej intencji. Tej mszy nie da się zapomnieć. Proboszcz po włosku modlił się, a my odpowiadaliśmy po polsku. Być może po raz pierwszy wielu z nas odczuło uniwersalizm modlitwy, dzięki której dalecy i obcy sobie ludzie integrowali się, stawali się sobie bliscy. Po Mszy św. rozmawialiśmy z proboszczem. Na pamiątkę podarowaliśmy obraz, mozaikę bursztynową fragmentu starego Wilna. Zrobiliśmy zdjęcie na pamiątkę, a później przy tym pysznym śniadaniu odśpiewaliśmy dla gospodarzy nasze polskie „100 lat!", wymieniliśmy adresy. Przypominam naszym pielgrzymom, czy pamiętają wysłać do Bolonii widokówki z Wilna. Oto adres: Parrocchia Di Funo, Santi Nicolo e Petronio. Li 0050 Funo, Bologne, Italia. Nauczyliśmy się po włosku kilku wyrażeń: grazie (dziękuję), mille grazie (bardzo dziękuję). Dla siebie zapamiętaliśmy owo znane wyrażenie „tutte le strade portano a Roma" — wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Właśnie my też śpieszymy do Wiecznego Miasta. Pokonaliśmy już 1.700 km, a jeszcze musimy zrobić ponad 400. Przed nami dwie perły: Wenecja i Florencja, też należące do czołówki najpiękniejszych miast świata.

Jadwiga PODMOSTKO
Fot. **Zenon MINCEWICZ**

Polacy na Świecie

Z historii Polski

Najważniejsze wydarzenia

PAŹDZIERNIK

06.10.1788 - 29.05.1792 — Sejm Wielki.

10.10.1982 — Kanonizacja Maksymiliana Marii Kolbego.

14.10.1864 — W Strawczynie (kieleckie) urodził się Stefan Żeromski, powieściopisarz, nowelista i dramaturg (zm. 20.11.1925).

16.10.1978 — Wybór na Stolicę Piotrową w Rzymie Polaka kardynała Karola Wojtyły — Jana Pawła II.

17.10.1849 — Zmarł w Paryżu Fryderyk Chopin.

19.10.1466 — II pokój toruński, odzyskanie Pomorza Gdańskiego.

26.10.1956 — Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński powrócił z internowania do Warszawy.

27.10.1430 — Śmierć Witolda Wielkiego, księcia litewskiego.

1596 — Unia Brzeska.

ROSJA

Katolicka świątynia we Władymirze

Władymir jest jednym z najstarszych miast Rosji. Położony jest w odległości 200 km na wschód od Moskwy w stronę Niżnego Nowgorodu, nad rzeką Klaźmą.

Miasto powstało w 1108 roku. Władymir ma nadzwyczaj wspaniałe zabytki historyczne z XII wieku i lat późniejszych. Np. Uspienski Sobór z fragmentami malowideł A. Rublowa, dwa Dmitrijewskie Sobory, wybudowane z białego kamienia. Są mury obronne ze Złotymi Wrotami. Wspaniałe cerkwie Nikoły Mokrego, Bogarodicy, Nikity i inne.

Pośród złocistych kopuł wznosi się dumnie kościół katolicki z czerwonej cegły. Stanął prawdopodobnie na początku XX wieku. W czasach sowieckich kościół był przerobiony na jakiś piętrowy obiekt. Ogrodzenie zniszczono, zamiast okien były drzwi.

Dzisiaj świątynia jest jako tako odrestaurowana. Na wieżach są krzyże. Okna oszklone. Wewnątrz ściany wymalowane są na biało. Ołtarza, obrazów ani krzyża nie ma. Ale są już konfensjonały, dwa rzędy dekoracyjnych ławek.

Kiedy tu byłem w lipcu, dwaj stolarze robili jakieś duże ramy.

— Czy są tu katolicy i czy jest ksiądz? — zapytałem mężczyzn.

— Katolicy byli i są tu od dawien dawna. Kiedyś był też ksiądz i na msze zbierało się wielu ludzi. — Pomilczeli chwilę i dodali: — Niedługo będzie tak, jak kiedyś było.

Obszedłem cały kościół. Obszedłem podwórze kościelne. Nigdzie żadnego napisu... Pytałem przechodniów. Nie mogli mi nic więcej powiedzieć. Komunizm jak burza, wszystko poniszczył — myślałem. — Ale dzięki Bogu przyszły inne czasy. Znaleźli się normalni ludzie i zachowują się tak, jak przystało ludziom cywilizowanym, co mnie bardzo ucieszyło.

Józef RUSAKIEWICZ
Mejszagoła, rej. wileński

Komunikat prasowy Międzynarodowego Komitetu „Nürnberg II" w Szwajcarii

OSĄDZENIE ZBRODNI KOMUNIZMU

Komitet ten opublikował w Europie, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie apel pt. „O sprawiedliwość historyczną", zawierający listę zbrodni komunizmu. Apel ten stwierdza, że lista ta będzie kompletna dopiero w chwili, gdy rządy państw ekskomunistycznych zgodzą się wydać szczegółowe dane, dotyczące tych zbrodni. Apel przypomina też, że komunizm wymordował 60 milionów osób w samej tylko Europie, nie licząc Azji, Afryki i innych części świata. Wszystkie te zbrodnie muszą być osądzone, jak to się stało wobec zbrodni hitlerowskich.

Odpowiadając na powyższy apel kilkudziesięciu działaczy emigracyjnych i byłych więźniów politycznych spotkało się we Fryburgu, aby stworzyć w Szwajcarii sekcję Międzynarodowego Komitetu „Nürnberg II". Najważniejszym celem tego Komitetu, w porozumieniu z powstałymi już w innych krajach podobnymi Komitetami, ma być jak najszersze informowanie międzynarodowej opinii publicznej o zbrodniach komunizmu oraz powołanie światowej organizacji, której zadaniem będzie utworzenie Międzynarodowego Trybunału. Dopiero wtedy można będzie przeprowadzić formalny proces „Nürnberg II" i osądzić komunizm jako system zbrodniczy.

Spotkanie we Fryburgu (26.6.1993), któremu przewodniczył światowej sławy filozof polski, prof. Józef-M. Bocheński, były rektor Uniwersytetu we Fryburgu, odbyło się dzięki wysiłkom inicjatora tej akcji mgra Mariana-F. Responda-Głowackiego, prezesa Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii.

Zgromadzeni przedstawiciele różnych narodowości jednomyślnie przyjęli wniosek o powstaniu w/w Komitetu w Szwajcarii i wytyczyli sobie jako najbliższe zadanie stworzenie podobnych Komitetów w krajach ich pochodzenia. Uzgodnili również, że istniejące już Komitety muszą wszelkimi sposobami dążyć do usuwania niewiedzy i zamętu, jakie dzisiaj ma światowa opinia publiczna w ocenie prawdziwego komunizmu. Będąc świadkami okrucieństw komunizmu, mamy moralny obowiązek doprowadzenia do publicznego osądzenia zbrodniarzy i pełnionego przez nich ludobójstwa i choćby tylko w ten sposób oddania najwyższego hołdu wszystkim ofiarom komunizmu. Taki akt historycznej sprawiedliwości nie pozwoli przyszłym pokoleniom zapomnieć o wymordowaniu milionów niewinnych ludzi.

10.8.1993 Ion Ganea Arges, rzecznik Centrum Uchodźców Rumuńskich w Genewie, przekazał już niniejszy komunikat prasowy (w tłumaczeniu na rumuński) do Rumunii i Mołdawii za pośrednictwem Radia Wolna Europa. W innych językach (tj. po polsku, francusku i niemiecku) komunikat ten rozsyłany jest teraz do kilkudziesięciu ośrodków masowego przekazu, różnych organizacji i wielu osobistości życia publicznego na całym świecie.

Przed zakończeniem spotkania we Fryburgu Ion Ganea Arges poinformował zebranych, że więzienie w rumuńskiej miejscowości Sighet zamienione zostało na „Muzeum Uwięzionej Myśli i Centrum Studiów nad Totalitaryzmem". Po drugiej wojnie światowej w więzieniu tym władze komunistyczne wymordowały wielu przywódców rumuńskich partii demokratycznych. W najbliższym czasie ma się odbyć pierwszy Kongres Międzynarodowych Komitetów „Nürnberg II". Istnieje możliwość, że wybierze on na swą główną siedzibę miasto Sighet, ze względu na jego wyjątkowe położenie geograficzne. Znajduje się ono bowiem na skrzyżowaniu dróg sześciu byłych państw komunistycznych.

Za Komitet „Nürnberg II" w Szwajcarii

ION GANEA ARGES
YVES NIDEGGER
MARIAN-F. RESPOND - GŁOWACKI

O REPATRIACJI RAZ JESZCZE

Z Syberii, Kazachstanu... do Polski

Rzecznik Praw Obywatelskich Tadeusz Zieliński, zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z prośbą o podjęcie działań przygotowujących repatriację Polaków, deportowanych podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu przez ówczesne władze ZSRR do Kazachstanu oraz innych miejsc przymusowego osiedlenia. Profesor Zieliński zasugerował ministrowi Skubiszewskiemu, aby zlecił odpowiednim służbom podjęcie niezbędnych działań wstępnych, które byłyby przygotowaniem do takiego zadania od strony organizacyjnej i prawnej tak, aby repatriację można byłoby rozpocząć już w przyszłym roku. „Po 1989 roku do chwili obecnej nie podjęto w Polsce na szczeblu rządowym żadnej znaczącej decyzji w tym kierunku, co spotyka się z negatywnym odbiorem społecznym zarówno w kraju, jak i wśród Polonii w miejscach zesłania" — napisał rzecznik w liście do ministra Skubiszewskiego. Dodał, że niektóre rządy państw, zainteresowanych repatriacją z terenów byłego ZSRR osób legitymujących się ich statusem narodowym, np. Ukraina czy Niemcy, w sposób zorganizowany realizują ich powrót.

Tak, bez wątpienia już najwyższy czas, żeby suwerenny rząd zajął się tą sprawą w sposób zdecydowany. Przez powojenne lata polska rzeczywistość przedłużała skutecznie czas rozłąki. Temat rzeszy Polaków, których rozkazem Stalina wywieziono na wschód na udrękę i śmierć — jest sprawą wielkiej doniosłości. I żadne względy polityczne ani dyplomatyczne nie mogą spowodować sytuacji, w której Polacy zamieszkali na terenach republik z b. ZSRR zostaliby zostawieni własnemu losowi.

Temat wymaga jednak szerszego omówienia. Odniesienie do Niemiec czy też Ukrainy, którym posłużył się rzecznik. nie może mieć w naszym przypadku zastosowania. Za tym przemawiają racje historyczne i względy natury ekonomicznej. W tej chwili na rozwiązanie tego problemu Polskę po prostu nie stać. Mówiąc o tym, musimy pamiętać o liczbach. Do Kazachstanu, wg oficjalnych sowieckich statystyk wywieziono ok. 250 tys. Polaków, a jest ich teraz około 500 tys. Trzeba pamiętać, że Polacy przyjmowali rosyjskie nazwiska w obronie przed NKWD. Olbrzymie przestrzenie, bezkresny step, w którym niebo zlewa się z ziemią... Specjalne paszporty ze ścisłym miejscem zesłania, poza które nie wolno było się oddalać. Warunki życia typowo azjatyckie. Mieszkanie stanowiło legowisko w drewnianych szopach. Brak elementarnych warunków higienicznych. Toaletę często zastępował step. Opał — to kawałek suchego nawozu, wyniesiony ze stajni, ew. znaleziony w stepie. W sklepach — zabawki, szklanki oraz materiały propagandowe. A na co dzień — niewolnicza praca w kołchozach. Słowem, wegetacja i apatia. Nie było żadnego jutra. Ludzie w to wrastali, przyzwyczajali się do minimalizacji potrzeb, obyczajów, codziennej szarpaniny i bylejakości życia. Pokryci brudem i pustynnym pyłem zszarzeli i spokornieli, byle przeżyć kolejny dzień. Wyrosły nowe pokolenia wyedukowane przez „nauczyciela narodów". Dla wielu z nich Polska nie ma interpretacji pojęciowej — nie funkcjonuje. Dla innych — ojczyzna dziadków i ojców jest rozmytym obrazem, zdeformowanym przez czas i przestrzeń. Po polsku mówi 20 proc., ale w zasadzie jest to język zapożyczeń i naleciałości.

Sytuacja jest dramatyczna. Nie wolno nam zapominać, że ci ludzie nigdy nie będą takimi, jakimi byli kiedyś. Żyli w imperium, w którym polityka była uprawiana wspólnie z diabłem. Ci ludzie chyba nie są gotowi do przyjęcia jakości życia obowiązującego choćby w Polsce — to jedno. Druga sprawa, nie mniej ważna, to brak mieszkań w Polsce oraz możliwości podjęcia pracy. Trzeba stworzyć okres adaptacyjny do nowych warunków, celem uniknięcia szoku. Słowem, dzisiaj w Polsce nie ma możliwości repatriacji w pełnym wymiarze. Ale Polska musi udzielić rodakom ze Wschodu moralnego i materialnego wsparcia na miarę istniejących możliwości. Oni muszą wiedzieć, że drzwi do ojczystego domu są dla nich jednak otwarte.

I wreszcie sprawa zasadnicza. Władze muszą skończyć z uprawianiem polityki na kolanach. Nie można puścić w niepamięć zbrodni. Pamiętamy obłudne i przewrotne wystąpienia Borysa Jelcyna, który bezczelnie odciął się od wszystkiego, stwierdzając, że nie ponosi żadnej odpowiedzialności za zbrodnie swojej rosyjsko-sowieckiej ojczyzny. A przecież to zegar kremlowski odmierzał rytm życia 100-milionowej formacji z Europy wschodniej i środkowej. Władze winny podjąć zdecydowane kroki prawne w tej sprawie. Trzeba żądać odszkodowań za doznane cierpienia, mordy i bezsensowną grabież mienia. Koszty z tym związane winny obciążać stronę rosyjską jako sprawcę tych wszystkich cierpień. A to z kolei stworzy zwiększony obszar możliwości w zakresie udzielenia pomocy materialnej, w tym zwiększenia głodowych emerytur.

Wg „Kresowiaka" (Łomża)

Ukraina

Stary Berdyczów

Niewielu ludzi pamięta obrazki takie jak ten, na zdjęciu. Niewielu pamięta okres, w którym berdyczowski klasztor był niezmiernie ważnym punktem miasta i najistotniejszym ośrodkiem kultu maryjnego w zachodniej części Ukrainy. Słynny obraz Matki Boskiej Berdyczowskiej wciąż jeszcze nie został odnaleziony.

Fot. archiwum

Kongres Polonii Amerykańskiej

Zmiana celów

Rozmowa z wiceprezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej prof. Antonim KRUSZEWSKIM

— W strukturze KPA zajmuje się Pan sprawami polskimi. Co to oznacza?

— Kongres został stworzony ponad 50 lat temu jako organizacja, która wobec faktu, iż Polska znalazła się pod rządami komunistów — starała się reprezentować Polskę. Walczyliśmy o sprawę polską przy tworzeniu ONZ — Kongres miał swoje biuro w San Francisco, prowadziliśmy sprawę katyńską, przekonywaliśmy rząd amerykański, by zrezygnował z planu tzw. bariery atomowej na Wiśle i broniliśmy granicy na Odrze i Nysie. Nagle komunizm upadł, a my znaleźliśmy się na zakręcie historii. Cele KPA muszą się zmienić — Polska jest demokratycznym, suwerennym krajem. Chcemy więc popierać interesy polskie za granicą. Np. kwestie nowych pożyczek, przystąpienia do EWG i NATO. Pion krajowy przejąłem od pana Jana Nowaka-Jeziorańskiego w październiku ubiegłego roku. W jego ramach wyłania się coraz bardziej kwestia pomocy dla Polaków na Wschodzie.

— Jak chcecie wpływać na politykę amerykańską?

— Podstawowy cel KPA — cudem zupełnym — został wykonany. Trzeba więc tworzyć zupełnie nowy program, zająć się sprawami wewnątrzamerykańskimi, by umocnić pozycję Polonii i budować jej siłę. Dzięki papieżowi Janowi Pawłowi II i „Solidarności" Polska zaczęła imponować Amerykanom i ludzie przyznają się do polskości. W 1970 r. spis wykazał 6 milionów Amerykanów polskiego pochodzenia, w 1980 — 8,2 mln. Można przyjąć, iż polskiego pochodzenia jest 10 mln Amerykanów. Chodzi o to, by przyciągnąć do nas Polonię 2-3 generacji.

— W administracji Clintona nie ma Polaków?

— W drugim czy trzecim rzucie jest ich sporo, nie ma jednak w rządzie. Polonia głosuje na obie partie, ale w ostatnich latach bardziej popierała republikanów. Być może polonijni demokraci nie dopilnowali sprawy. To trzeba załatwiać przed wyborami.

— Jak pomagacie i chcecie pomagać Polakom na Wschodzie?

— Dotychczas władze KPA zachęcały tworzenie przy wydziałach stanowych komisji krajowych i komitetów pomocy Polakom na Wschodzie. Działa co najmniej 5 komitetów. Niektóre wydziały zbierają znaczące sumy, np., w południowej Kalifornii w ubiegłym roku zebrano 60 tys. dolarów. Te działania nie są jednak koordynowane. Chcielibyśmy, by trzy najbogatsze Polonie — amerykańska, kanadyjska i brytyjska — porozumiewały się z organizacjami krajowymi i koordynowały pomoc dla Polaków na Wschodzie.

(Wg „Rodacy — Rodakom")

Kolumnę przygotowała Leokadia KOMAISZKO

Wielkie Xięstwo — dzisiaj w Warszawie

Jak już informowaliśmy, dziś w Warszawie, na Mokotowie w Starej Kotłowni odbędzie się impreza w niebywale szerokiej skali pt. „Wielkie Xięstwo Tradycji Wyobraźni Sztuki". Impreza potrwa trzy dni, a na jej program złożą się występy zespołów litewskich, białoruskich, spotkania z twórcami filmu, kompozytorami, z udziałem także litewskiego astrologa Vaidotasa Pečkysa.

Niżej — *przedstawiamy kalendarium imprezy.* (Relację z jej przebiegu wydrukujemy po powrocie z Warszawy wysłanniczki naszego dziennika).

* * *

Otoczenie i wnętrze starej kotłowni:

Przy drodze do kotłowni prowadzącej od ul. Łowickiej ustawionych będzie kilkanaście dużych tablic reklamujących naszych sponsorów oraz obiekty i dekoracje związane z tradycjami życia wiejskiego, przygotowane przez grupę LUCIM (artyści Bogdan i Witold Chmielewscy oraz Wiesław Smużny i mieszkańcy wsi Lucim). Na kominie kotłowni zawiśnie wielka chorągiew pomysłu Jerzego Kaliny łącząca barwy flag Litwy i Białorusi.

We wnętrzu elementami będą: krąg kamienny zbudowany do filmu o Stasysie Eidrigevičiusie. Platforma do tańca. Stół biesiadny zbudowany wokół starego paleniska, w którym płonie żywy ogień. Podobne do trybun konstrukcje dla publiczności grupy foteli i krzeseł. Instalacja symboliczna Jerzego Kaliny „źródło poświęcone pamięci litewskiego malarza i kompozytora Mikalojusa Konstantego Čiurlionisa".

Dzień pierwszy — 15.10.1993 r.

Gromadzeniu się gości towarzyszy powtarzający się motyw z pieśni weselnej w wykonaniu zespołu litewskiego Šeduva.

* Powitanie gości w imieniu organizatorów — Janusz Bogucki, który powierzy prowadzenie spotkania Jerzemu Puciacie (J. Puciata, malarz rodem z Wilna stał się postacią znaną jako prezes Związku Plastyków w czasach Solidarności i stanu wojennego).

* Akcja Stasysa Eidrigevičiusa w dekoracjach do filmu Andrzeja Papuzińskiego „Siedem Misteriów wg Stasysa".

* Litewski zespół Kikilis: nauka gry na fujarkach z udziałem publiczności (Będzie to chwila muzycznej zabawy nawiązującej do jednego z motywów poprzedniej sekwencji).

* Występ białoruskiego chóru cerkiewnego — w innej części kotłowni pod ścianą, z której ciemnego tła wyłaniać się będą złote nimby i zarysy postaci podobne do fresku bizantyjskiego.

* Oświetlenie instalacji J. Kaliny ku czci M. K. Čiurlionisa. Projekcja kompozycji kosmicznych litewskiego malarza takich jak Sonata Węża, Sonata Słońca, Sonata Gwiazd na górne partie ścian i strop kotłowni. Odtworzenie z taśmy jednego z krótkich utworów symfonicznych Čiurlionisa (np. Morze).

* Rozmowa ze zmarłymi. Zespoły Šeduva, Kikilis i Verdingis śpiewają raudos (żale, opłakiwania) i sutartinės. Udział bierze reżyser Jonas Vaitkus.

* Zaproszenie do stołu.

Spożywaniu posiłku towarzyszy początek akcji J. Kaliny: wytwarzanie białego sera. Zespoły Šeduva i Kikilis podejmują śpiewanie Pieśni weselnej.

* Wszyscy tańczą tańce litewskie. Prowadzi Izolina Stanulienė. Muzykanci: zespół Verdingis. Charakterystyczne są tu korowody wciągające w akcję taneczną większość obecnych.

* Inicjatywę w strefie muzyczno-tanecznej przejmują zespoły białoruskie — zespół „Mołodost" i „Lawonicha" z Witebska.

Improwizacje

Ta część spotkania przebiegać będzie w swobodnej formie przyjęcia towarzyskiego, którego uczestnicy wzajemnie pobudzają się do akcji muzycznych i aktorskich, wygłaszają toasty lub inne krótkie przemówienia, biorą udział w tańcu i śpiewie. W tych przemowach i działaniach szczególnie ważny będzie wątek Żydów, Tatarów i Karaimów w dawnym Xięstwie, który pojawi się również w dniach następnych zarówno w spotkaniach w kotłowni jak w czasie sympozjum filmowego. W akcjach improwizowanych oprócz artystów i zespołów występujących w części pierwszej wystąpią również inni uczestnicy.

Wszystkie zdarzenia tej części toczyć się będą zarówno w strefie stołu i tańca, jak w kręgu filmowych dekoracji.

Dzień drugi — 16.10.1993 r.

Przewidziane są następujące działania zespołów litewskich:

* Bronius Kutavičius (wybitny kompozytor współczesny) Kamienie Jaćwingów i inne utwory nawiązujące do archaicznej kultury litewskiej — wykona Zespół Muzyki Nowej pod kierunkiem Šarūnasa Nakasa. Kalendarz litewski — Jesień — aranżacja przestrzenna połączona z akcją artystyczną. Muzyka M. K. Čiurlionisa.

* Akcja teatru Lėlė. Pochód z lalkami. Fragment spektaklu Góra Ziemi opartego na legendzie mitycznej „Eglė — królowa wężów". Reż. Vitalijus Mazuras.

* Zespół Vydraga śpiewa, gra i tańczy. Prowadzi kompozytor Algirdas Klova.

* Zespoły białoruskie: zespół Litwiny z Mińska, Zespół Dziecięcy Kołychanka z Mołodeczna.

Dzień trzeci — 17.10.1993 r.

Noc Bractwa Ubogich czyli wspólne muzykowanie młodych poszukiwaczy śladów muzyki dawnej i pierwotnego folkloru muzycznego. Udział wezmą:

Bractwo Ubogich
Młyn — KUL Lublin
Pogranicze Sejny
II Liceum Społeczne — Warszawa — spektakl Skrzynia i warsztat Doba Obrzędowa.
Aleksander Łoś.

Sympozjum Filmowe

organizowane przez redakcję czasopisma „Konteksty Polska sztuka Ludowa" odbywać się będzie w innych godzinach trwania imprezy Wielkie Xięstwo. Sympozjum poprowadzą redaktorzy: ***Aleksander Jackowski i Zbigniew Benedyktynowicz, uczestniczy astrolog z Wilna Vaidotas Pečkys.***

Wyświetlaniu filmów towarzyszyć będą rozmowy i rozważania teoretyczne. Przewidziana jest między innymi projekcja następujących filmów:

Audrius Stonys — Apostoł ruin, Ziemia ociemniałych
Jonas Vaitkus — Drozd — ptak zielony — muz. B.Kutavičius
Vytautas Urbonavičius — Ratu ratu
Gytis Lukšas — Wczoraj i zawsze
Henrikas Sablevičius — Biorę wasz chleb
Tu nie mam nic swojego i in.
Waldemar Janda — Człowiek z walizką
Włodzimierz Szpak — filmy dokumentalne o Żydach, Tatarach i Karaimach

Projekt programu przygotowali:
• ***Janusz Bogucki, Szymon Bojko, Alwida Bajor, Nina Smolarz.***

Bohaterowie łamów „Kuriera Wileńskiego" — w imprezie Wielkie Xięstwo

Miło nam, iż w Warszawie w **obecnej imprezie**, która dziś zostanie **uroczyście otwarta**, udział biorą **także bohaterowie naszych łamów**. Było ich (na naszych łamach) sporo. Dziś — prezentujemy zaledwie trzy sylwetki. Są to ludzie, o których się mówi powszechnie OSOBOWOŚĆ.

KRZYSZTOF ZANUSSI — wybitny polski reżyser filmowy, wielki sympatyk litewskich twórców filmu i teatru, kompozytorów, śpiewaków — jeden ze sponsorów imprezy. Serdeczny gospodarz (udziela swojej willi na pobyt gości z Litwy). Wywiad z nim drukowaliśmy na naszych łamach wiosną br., był gościem i aktywnym uczestnikiem Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego LIFE w Wilnie.

JONAS VAITKUS — niejednokrotny bohater naszych łamów — reżyser teatru i filmu, twórca słynnych litewskich „Dziadów", ostatnio — reżyser spektaklu operowego Requiem według A. Dworżaka (premiera w Wileńskim Teatrze Opery i Baletu 14 i 17 października br.). Na imprezę Wielkie Xięstwo przylatuje z Oslo, gdzie pracuje twórczo w ramach zawartego kontraktu.

VAIDOTAS PEČKYS — naukowiec, astrolog z Wilna, autor interesujących książek i publikacji na tematy astrologiczne (rozmowę z nim zamieściliśmy na naszych łamach 12 października br.

Całej tej trójce oraz wszystkim innym, ponad 100-osobowej grupie twórczej z Litwy — serdecznie życzymy powodzenia na warszawskiej imprezie!

Fot. **Walery CHARIN i Tadeusz WAŻNIEWICZ**

Goście warszawscy — w Litwie

„Tu — w Litwie szukam Aniołów"

(Rozmowa z polskim historykiem sztuki Marią Ireną Kwiatkowską)

KURIER WILEŃSKI:

— Wiadomo mi, że ma Pani bardzo ciekawy po kądzieli rodowód...

— O, tak. Moja prababcia była Kurlandką, moja babcia — wyszła za mąż za Łotysza, moja mama urodziła się w Petersburgu.

— A Pani mieszka w Warszawie. I jest Pani związana z Łazienkami...

— Związany, a raczej przywiązany do nich, to jest mój mąż — Marek Kwiatkowski, dyrektor łazienkowskiego parku. Natomiast ja — byłam kiedyś z Łazienkami związana. Moją pierwszą pracą był przewodnik po Łazienkach. Obecnie pracuję w Instytucie Sztuki PAN. Interesuje mnie sztuka nowoczesna, konkretnie — rzeźba XIX w. To — temat mojej pracy doktorskiej. Tutaj, w Litwie, szukam śladów rzeźbiarzy warszawskich. Wiem, że są. Na przykład — Antoniego i Władysława Oleszczyńskich. W Litwie szukam aniołów...

— Na wileńskim cmentarzu Rossa...

— Na Białorusi także być powinny. Mam nadzieję, że może i na Wileńszczyźnie, na przykład — w Jaszunach, coś z tego musiało chyba ocaleć...

— Pani — szuka na Litwie i na Białorusi, a my tu marzymy o... poszukiwaniach w Paryżu. Powiedzmy — pomnika Juliusza Słowackiego na cmentarzu Monmartre dłuta wspomnianego przez Panią Władysława Oleszczyńskiego. Ale. Wiadomo mi, że napisała Pani książkę o XIX-wiecznej rzeźbie, to właśnie Pani praca doktorska.

— Napisałam. Niestety, leży ona dotąd niewydrukowana...

— Problemy wydawnicze to „temat wciąż aktualny"...

— Rzeczywiście — „aktualny".

— A wracając do Oleszczyńskich — było ich trzech braci, prawda?

— Trzech. Antoni — miedziorytnik i stalorytnik, członek Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu i Florencji. Później osiadł na stałe w Paryżu, był on ilustratorem książek, jak też portretów sławnych Polaków. Seweryn — dyrektor Litografii Banku Polskiego w Warszawie, słynny litograf i cynkograf. No i Władysław — rzeźbiarz i grafik, twórca licznych pomników.

— Na przykład — Kazimierza Brodzińskiego w kościele Wizytek w Warszawie. A tu, na Wileńszczyźnie — Antoniny z Sulistrowskich Śniadeckiej... Mam jednak nadzieję, że uda się Pani trafić w Litwie na ślady poszukiwanej przez Panią rzeźby.

— Mam właśnie nadzieję, że to moje spotkanie z Aniołami na Litwie dojdzie do skutku.

— A w Warszawie — spotkanie z litewskimi artystami z krwi i kości, krewkimi czyli — na imprezie artystycznej Wielkie Xięstwo Litewskie.

— Już zdążyłam zapoznać się z projektem tego niewątpliwie interesującego przedsięwzięcia. Oczywiście będę jego aktywnym widzem.

— Cóż, zatem do miłego spotkania w Warszawie. Dziękuję Pani serdecznie za tę rozmowę.

Rozmawiała **Alwida ROLSKA**

Fot. T. Ważniewicz

Karola Wojtyłę znałem osobiście

(Rozmowa z Tomaszem Wołowskim, członkiem KIK-u)

KURIER WILEŃSKI:

— Z Wilnem łączą Pana pewne związki rodzinne, prawda?

— Tak, moja babcia stąd pochodziła. Jako dziecko — dobrze pamiętałem przedwojenne Wilno, ostatni raz — 1 sierpnia 1939 roku. No a potem, po bardzo długiej przerwie, byłem tu w sierpniu 1989 roku — pamiętam o 7 rano w Katedrze, w Kaplicy Kazimierzowskiej, była wtedy Msza święta, w której my, przybyli tu z Warszawy, członkowie Klubu Miłośników Litwy, uczestniczyliśmy. Na Górze Zamkowej powiewała już wtedy litewska flaga narodowa.

— Czyli wtedy, był to Pana pobyt w Wilnie po ... 50 latach przerwy.

— Tak jest, po upływie pół wieku. Czas leci. Teraz jestem na emeryturze...

— Ale — pracuje Pan aktywnie.

— Jestem profesorem na papieskim wydziale teologicznym, obejmuję ćwiczenia z katolickiej nauki społecznej. Wcześniej — byłem specjalistą ds. energetyki elektrycznej. Żywo interesowały mnie lokalizacja elektrowni, rudy suwalskie, ekologiczne zagrożenie Suwalszczyzny. Byłem także meteorologiem. Byłem także — asystentem na KUL-u — z filozofii chrześcijańskiej.

— Słowem — od humanistyki do zainteresowań technokratycznych. Nader szeroki wachlarz.

— Pierwsze moje magisterium było z teologii — w roku 1951, na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1956-1959 — podczas tzw. „odwilży" — pracowałem na rzecz odrodzenia harcerstwa. Potem — w 1957 roku wszedłem do Klubu Inteligencji Katolickiej i jestem tam do dziś. Klub nasz miewał różne okresy. Od 1968 roku był stopniowo usuwany z pola życiowego.

— Był Pan uczestnikiem Powstania Warszawskiego...

— Byłem — jako 16-letni chłopiec.

— Znał Pan osobiście Karola Wojtyłę.

— Znałem. Z czasów studiów w Krakowie, należeliśmy wtedy do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

— Teraz, przebywając w Litwie — idzie Pan niejako ... śladem Papieża... I — śladem swoich bliskich.

— Tak właśnie szczęśliwie się złożyło. W Wilnie — chcę odnaleźć dawne ślady. Jak już wspomniałem, moja babka tu mieszkała. Profesor matematyki Edward Makowski — to także związki rodzinne.

— Studiował Pan kiedyś we Francji.

— Studiowałem. To było w latach 1960-1961, interesowały mnie zagadnienia rozwojów krajów III Świata.

— W początkowym okresie „Solidarności" Klub Inteligencji Katolickiej — był głównym miejscem spotkań członków „Solidarności".

— Zgadza się. A potem z Klubu wyrosła późniejsza Unia Demokratyczna. Obecni jej członkowie — to są ludzie bardzo różni. Ja nie jestem w żadnym ugrupowaniu. Do żadnej partii nie należę. Mam wykształcenie ekonomiczne.

— Wraz z liczną grupą — członków warszawskiego Klubu Miłośników Litwy — z którą Pan na Litwę przybył, uczestniczył Pan we wzniosłej akcji — ustawienia krzyża przywiezionego z Polski na słynnej litewskiej Górze Krzyży w Jurgaičiai. Akcja ta miała dodatkową wymowę — stało się to po wizycie w Litwie Ojca Świętego. Musiał Pan mieć tu teraz osobliwe przeżycia...

— O, niewątpliwie. Taka chwila jest niepowtarzalna...

— Mam nadzieję, że w Warszawie, na widowisku Wielkie Xięstwo Litewskie uda mi się jeszcze z Panem spotkać. Dziękuję Panu za rozmowę, która, nie wątpię, powinna szczególnie zainteresować naszych Czytelników.

Rozmawiała **Alwida ROLSKA**

Fot. **Tadeusz WAŻNIEWICZ**

Reżyserowie, aktorzy, turyści i pierwsze dyplomy polskie

Styczeń 1991 roku. Miasto, jak zwykle pełne zgiełku. Ludzie zwykle się do życia po świątecznych przy przekaźnikowej wieży TV oraz Komitecie RTV. W atmosferze w ostatnią niedzielę do szkoły średniej im. Sy- przybyli w Wilnie przybyli Ewa Cy- z oddziału „Wspólnota Polska" w Białymstoku oraz Krzy- Stocki i Cezary Rogowski, re- Białostockie środo- naukowo-dydaktyczne. na otwarcie Studium Kul- Polskiej. Po studenckim głos zabrała pani

— Witam was, słuchaczy pierwszej powojennej na wpół wyższej uczelni kulturalnej w Wil- Może zbyt szumnie zaczęłam, jest to rzeczywiście kształcenie Studium uprawnia do pracy w jednej z dziedzin, uczelnia oferuje. Po za- nauki otrzymacie dyplomy, jakie byście studiując w Polsce...

Ewa Cywińska dodała, że Stu- Kultury pomoże profesjonal- ocenić zagadnienia kultury że przyczyni się do za- kontaktów między roda- rozsianymi po świecie. dorobek kulturalny.

Inauguracja studium aczkol- uroczysta, zakończyła się w atmosferze akademickiej. Krzy- Stocki, specjalista od filozofii chrześcijańskiej, przeprowadził wprowadzający do historii powstania i rodzajów religii świata. Ewa Cywińska wprowadziła słuchaczy w krąg zagadnień kultu- – zwyczajów, obyczajów i

Odbyły się wykłady z zakresu teatru, teatru oraz zjawisk artystycznych, historii Polski, historii rozwoju dramatu w literaturze polskiej, ekonomiki turystyki, kryminologii i in. Był to początek semestru zerowego, w którym wykłady odbywały się dwa razy w miesiącu. Liczyła się obecność. W lipcu roku później rozpocznie się specjalizacja na dwóch kierunkach do wyboru — reżyserii i aktorstwa żywego słowa oraz krajoznawstwa i popularyzacji turystyki.

Owego styczniowego poranka słuchacze przyszli z różnym nastawieniem. Jedni chcieli rozejrzeć się i określić, jaki kierunek odpowiada. Może uda się później kontynuować studia w Polsce? Nieliczni artyści polskich scen amatorskich w Wilnie z góry wiedzieli, co będą studiować. Wiedziała, na przykład, i Irena Korkuć z Wojdat. Miała już za sobą przemierzone pieszo Góry Karpackie, pustynie Turkmenii i II kategorię turystyczną. Stanisław Ziniewicz z rejonu trockiego związał swój los z fotografią. Wiedział, że krajoznawstwo w sposób kompetentny rozwinie również jego „fotograficzne skrzydła". Byli też wahający się w swym wyborze. Ale studiowali. Przychodzili co dwa tygodnie w soboty i w niedziele na zajęcia. W tych dniach mogli przyjechać wykładowcy z Polski. A wykłady mało powiedzieć, że były ciekawe, niektóre były niepowtarzalne, przynajmniej u nas na reżyserii... Sądzę zresztą, że koledzy z turystyki też mi nie zaprzeczą.

Początkowo pasjonowaliśmy się wykładami z historii Jerzego Zieleniewskiego. Były inne od tych, jakie pamiętają absolwenci miejscowych wydziałów historycznych sprzed pięciu lat. Zmuszały do dyskusji. Piotr Damulewicz, aktor Teatru Lalek w Białymstoku umiejętnie odłączał słuchaczy od rzeczywistości za oknem, wprowadzając w historię teatru — od Grecji, Rzymu poprzez Szekspira, Moliera... Kulturę mowy, dykcję, emisję głosu konsekwentnie i wytrwale ćwiczył Janusz Zdziarski z Warszawy. Ze stolicy przyjeżdżał również reżyser i aktor Andrzej Głowacki. Pani Zofia Turecka odkryła wiele „zakamarków" w literaturze polskiej, zwłaszcza we współczesnej, chociażby przez Gombrowicza. Pan Giedrojć ćwiczył fizycznie aktorów. Rąbek tajemnicy z zakresu dramatu odkryła pani Duc. Co wspólnego ma plastyka z reżyserią lub przewodnictwem krajoznawczym? — ktoś zapyta. A jednak tworzyliśmy minidziełka, poznawaliśmy techniki malarskie pod bacznym okiem pani Andreew... Było jeszcze ABC jogi i callannetic — najmodniejszej gimnastyki rekreacyjnej wśród gwiazd filmowych i możnych świata. Wtajemniczała w to zawsze pogodna pani Renata Saniewka.

— O turystyce świetnie wykładał pan Leszek Postołowicz. Dużo ofiarnej pracy i poświęcenia włożyła wraz z naszą grupą w dokumentowanie mogił na Cmentarzu Antokolskim pani Baniukiewicz. Wspaniałe wykłady mieliśmy z geografii Polski — wspomina Stanisław Ziniewicz, absolwent krajoznawstwa.

Nam, reżyserom, najbardziej utkwił w pamięci wyjazd na praktykę do Białegostoku, oglądanie najlepszych spektakli w teatrach. M.in. „Turlaj groszka" oraz świetnej bajki w znakomitym białostockim Teatrze Lalek z udziałem naszego wykładowcy Piotra Damulewicza. Mieliśmy czasem trudniejsze chwile. Przychodził Andrzej Głowacki i proponował utwory Różewicza i Fredry. Mieliśmy „do jutra" połączyć dwa dzieła dramaturgiczne w jeden scenariusz. I nawet zagrać w swoich mini-spektaklach... A Janek Zdziarski ciągle tę dykcję ćwiczył.

Prawdziwy chrzest aktorsko-reżyserski mieliśmy w maju i czerwcu br. Każdy ze słuchaczy studium miał przyszykować swój spektakl. Niektóre nagrywano na wideo, niektóre wystawiano na żywo na scenie Pałacu Uczniów w Wilnie 12 czerwca. Wówczas szanowna komisja dyplomowa obejrzała: „Kaktusik" w reżyserii Walentyny Butkiewicz, „Dziewczynkę z zapałkami" — Mirosława Baniukiewicza, bajkę zrealizowaną przez Lilię Tomaszewicz oraz spektakl małych form „Czekając na kelnera" w reżyserii niżej podpisanej.

25 września otrzymaliśmy z rąk ambasadora RP na Litwie Jana Widackiego dyplomy. Wraz z nimi książki Barbary Wachowicz pt. „W ojczyźnie serce me zostało", z własnoręczną dedykacją pisarki.

Jeszcze zanim dopiszę ostatni akapit tej publikacji, pragnę podziękować w imieniu własnym i wszystkich słuchaczy Studium Kultury Polskiej pani Ewie Cywińskiej, pani Izabelli Półtorak z oddziału „Wspólnota Polska" w Białymstoku, wykładowcom oraz wilnianice Krystynie Żabiełowicz, pełniącej podczas kilkuletniej naszej nauki — rolę „dziekanicy" i organizatorki.

Alina LASSOTA,
absolwentka
reżyserii i aktorstwa żywego słowa
Studium Kultury Polskiej

NA ZDJĘCIACH: migawki z wieczoru dyplomowego. U góry — Krystyna Żabiełowicz i Ewa Cywińska; u dołu — reżyserowie, aktorzy, krajoznawcy i dostojni goście na czele z Przemysławem Lipińskim z Ministerstwa Edukacji Narodowej w Polsce pozowali do obiektywu Stanisława Ziniewicza.

Co, kiedy, gdzie

TEATR

* **Opera.** Dziś balet „Śpiąca królewna". Jutro „Łucja z Lammermooru". W niedzielę dla dzieci „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnali".

* **Akademicki Dramatyczny** przygotował premierę — piękny podarek dla dzieci. To „Alicja w królestwie zwiedciadeł". Zaprezentuje ją w sobotę i niedzielę o godz. 12.

Na **Małej Scenie** dziś „Głos człowieka".

* „Trzy ukochane" możemy dziś obejrzeć w **Młodzieżowym.** Natomiast jutro „Świętoszek". W niedzielę „Harold i Mode".

* **Rosyjski Dramatyczny** zaprasza dziś i jutro na premierę — komedię „Sorry". Natomiast w niedzielę dla dzieci „Kopciuszek". Wieczorem „Mistrz i Małgorzata".

* **Teatr Dziwaków** (bazujący się w Domu Prasy) zaprezentuje w niedzielę „Jonasa żołnierzyka" — na podstawie bajek litewskich.

WYSTAWY

* Najnowszym pokazem w **Centrum Sztuki Współczesnej** jest wystawa „In si tou" (instalacje) G.Urbonasa (Litwa) i A. Breze (Łotwa).

Ostatnie dni czynna też jest awangardowa ekspozycja „Bonk". Kto nie zdążył obejrzeć rzeźby angielskiej, jak też wystawy sztuki stosowanej może to jeszcze zrobić.

* **Muzeum Sztuki.** Dwie prezentacje autorskie znanych plastyków litewskich — grafika A. Svažasa oraz malarstwo V. Vizgirdy.

* Natomiast malarstwo A. Petrulisa i V.Jusionisa eksponowane jest w **galerii „Vartai".**

* Dziś w **galerii „Akademia"** nastąpi otwarcie międzynarodowej wystawy plakatu.

KONCERTY

* Tradycyjne sobotnie koncerty w **Sali Barokowej.** Tym razem na organach gra N. Dainienė. Bierze też udział R. Mačiutė (sopran).

* „Święto rodzinne" — tak się nazywa impreza, która się odbędzie w sobotę o godz. 16 w **Centrum Dzieci i Młodzieży** (Ukmerges 25).

KIERMASZE

* W sobotę od godziny 11 w Parku Vingis — jesienny kiermasz. Można tu będzie nie tylko obejrzeć wspaniałe okazy warzyw i jarzyn, ale też obejrzeć występy zespołów etnograficznych, posłuchać kapel wiejskich.

FILM

* „Dzikie serce" — tak się nazywa amerykański film Davida Lyncho nagrodzony na festiwalu w Cannes „Złotą Palmą", który możemy obejrzeć w videocentrum Eoss.

* Natomiast w sali video przy ul. Ozo prezentowane są filmy Federico Felliniego.

TELEWIZJA

PIĄTEK, 15 PAŹDZIERNIKA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 9.00 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.25 — Serial TV „Policjanci z Miami". 10.15 — 10.35 — Jęz. angielski dla dzieci. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Dziennik BBC. 19.30 — Film dok. 20.00 — Rodzinny album. Lekcja jęz. angielskiego. 20.30 — Najśmieszniejsi ludzie Ameryki. 21.00 — Panorama. 21.30 — Gra TV „Tak, Nie". 22.30 — Aleja Wolności. 22.45 — To ci show. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Program rozrywkowy.

Tele - 3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 7.35 — Muzyka. 8.00 — Film „Tarzan". 9.00 — Film anim. 9.30 — Muzyka. 9.45 — Filmy dok. 10.50 — Film „Santa Barbara". 11.40 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.00 — Filmy anim. 16.30 — Muzyka. 16.55 — Film W. Disneya. 17.40 — Muzyka. 18.00 — Film dok. 18.30 — Program z Szawel. 19.00 — Wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. angielskiego. 19.25 — Film. 21.00 — Dziennik CNN. 21.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 21.30 — Film dok. 22.00 — Program kanału Discovery. 23.00 — Film. 0.30 — Lekcja jęz. angielskiego.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dnia. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — „Zgrany duet" — komedia kryminalna prod. USA. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 14.30 — „The Lost Secret" (2). 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Telexpress. 18.20 — Automania — magazyn motoryzacyjny. 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział..." (1). 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — Zulu Gula — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Jedni i drudzy" — film fab. prod. francuskiej. 22.50 — 15-lecie pontyfikatu papieża Jana Pawła II. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Jedni i drudzy" (cz. 2) — film fab. prod. francuskiej. 2.00 — Ting Live — koncert z Oslo.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. 9.35 — Koncert. 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Wiadomości. 11.20 — Ameryka z M. Taratutą. 11.50 — Spektakl TV „Operacja serca". 13.30 — Koncert. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.05 — Film fab. 16.30 — Film anim. 16.40 — Program muzyczny. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Inni. Reportaż. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — O pogodzie. 18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Człowiek tygodnia. 20.55 — Film fab. „Mario — prywatny detektyw". Odc. 3. 22.05 — Biuro polityczne. 22.40 — Hokej na lodzie. Podczas przerwy — Dziennik. 0.20 — Muzyka. 1.00 — Autoshow. 1.30 — Muzyka. 2.35 — Ekspres prasowy.

SOBOTA, 16 PAŹDZIERNIKA

LTV

9.00 — Dziennik. 9.05 — Program dla dzieci. 10.00 — Dla rodziny i domu. 10.30 — Katolickie słowo. 10.40 — Zgoda. 11.30 — Nasz język. 12.15 — Witaj, Francjo. 12.45 — Film fab. „Tadas Blinda". Odc. 3. 13.25 — Piłka nożna. 14.10 — W świecie sportu. 14.40 — Stronice muzyki dawnej. 15.25 — Z zachodniego wybrzeża. 15.55 — Film anim. 16.05 — Program białoruski. 16.15 — Złoto i brud. Melodramat hiszpańsko-argentyński. 17.00 — Album TV. 18.00 — Wiadomości. Opinie. 18.30 — Klub filmowy. 21.00 — Panorama. 21.30 — Pod własnym dachem. 22.15 — Film fab. z serii „Stary" — „Spotkanie klasy". 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Barwy nocy. 24.00 — Gwiazdy rocka.

Bałtycka TV

8.00 — Filmy anim. dla dzieci. 8.30 — My oboje i inni... 9.00 — Problemy. Poglądy. Perspektywy. 9.30 — Wyprawa na łono przyrody. 10.00 — Mistrzostwa Litwy w koszykówce. 11.30 — Szkoła. Problemy niepłodności kobiet. 12.00 — Program TVP. 23.10 — Koszykarskie mistrzostwa Litwy. 0.45 — 5.15 — Program TVP.

Tele - 3

9.00 — Filmy anim. 11.00 — Film. 12.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 12.45 — Muzyka. 13.00 — Dziennik CNN. 14.00 — Film. 15.30 — Muzyka. 15.40 — Lekcja jęz. angielskiego. 16.55 — Piłka nożna bez granic. 17.00 — Muzyka. 17.15 — Cyrki świata. 18.15 — Lekcja jęz. angielskiego. 18.30 — Audycja muzyczna „Wszystko". 19.00 — Dziennik. 19.25 — Film „Winston Churchil". Odc. 3. 20.20 — Dziesięć europejskich przebojów. 22.00 — Program kanału Discovery. 23.00 — Film. 1.00 — Klub dorosłych.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno". 10.35 — „5-10-15". 12.00 — „Odyseja zwierzęca" (26-ost.) — serial przyrodniczy prod USA. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — „Morze" — magazyn. 13.40 — Studio sport. 14.25 — Walt Disney przedstawia. 15.40 — Teatr wspomnień: Michał Bułhakow — „Molier, czyli zmowa świętoszków". 17.45 — Telexpress. 18.10 — Dzień za dniem (15) — serial prod. USA. 19.00 — Koncert dla Jana Pawła II. W 15 rocznicę Pontyfikatu i 750 rocznicę śmierci świętej Jadwigi — transmisja z Watykanu. 20.15 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie ZOO. 21.30 — „Czy leci z nami pilot?" — komedia prod. USA. 23.10 — „Czar par" — turniej. 0.25 — Wiadomości. 0.35 — Sportowa sobota. 0.45 — Program rozrywkowy. 1.20 — „To" (11) — Horror prod. USA. 2.05 — „Porywcze serca" — film fab. prod. USA.

Ostankino

6.00 — Dziennik. 6.25 — Gimnastyka poranna. 6.35 — Ekspres prasowy. 6.45 — Sobotni poranek człowieka interesu. 7.30 — Sport. 8.00 — Maraton-15. 8.30 — Międzypaństwowa spółka TVR „Mir". 9.55 — Film dok. 10.50 — Salon awiakosmiczny. 11.05 — Kiosk muzyczny. 11.55 — Film fab. „Cichy Don". 14.00 — Dziennik. 14.25 — Film fab. „Pepi Długapończocha". 14.55 — Pieniądze i polityka. 15.25 — Program sportowy. 15.55 — Czerwony kwadrat. 16.35 — Rosyjskie kroniki. 17.25 — Szczęśliwy przypadek. 18.30 — Wspaniałe. 18.40 — Film fab. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Film fab. 21.40 — Studio „Rezonans". 22.00 — Nagroda — owacja. 23.00 — Dziennik. 23.20 — O pogodzie. 23.25 — Film fab. „Dekalog". 0.20 — Szachowe mistrzostwa świata. 0.40 — W świecie jazzu.

Karaimi i Tatarzy — nasi sąsiedzi

(Dokończenie ze str. 1)

Narodowości przypomniała 600-letnią historię Karaimów i Tatarów na Litwie i zaznaczyła, że litewscy Tatarzy i Karaimi są najbardziej wysuniętą na Zachód kipczacką grupą.

Rektor Uniwersytetu Wileńskiego **Rolandas Paviliony**s poinformował o zamiarze odrodzenia na Uniwersytecie Wileńskim studiów orientalistycznych i wyraził nadzieję na współpracę w tym względzie z Uniwersytetem Warszawskim oraz Uniwersytetem w Ankarze w Turcji. Z kolei ambasador Turcji na Litwie **Erkan Gezer** opowiedział o drodze życiowej profesora Ananiasza Zajączkowskiego, który w 1903 r. urodził się w Wilnie, tu mieszkał, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Dzięki jego staraniom w 1924 r. w Wilnie zaczęła ukazywać się „Myśl Karaimska". Dzięki prof. A. Zajączkowskiemu zaczęły się rozwijać studia orientalistyczne, sam on był autorem ponad 300 artykułów naukowych. Podczas uroczystości obecny był ambasador Polski na Litwie prof. **Jan Widacki**, ambasador Francji **Philippe de Suremain**, inni goście zagraniczni.

W ciągu dwóch dni trwania konferencji zostanie wygłoszonych wiele referatów. Wśród tych, którzy zabiorą głos, będą również naukowcy z Polski: prof. **E. Tryjarski, T. Majda, A. B. Zakrzewski**, dr **A. Dubiński**, dr **E. Zajączkowska-Łopato** z Włoch, prof. **Z. Zinkevičius**, dr **Bairašauskaitė** z Litwy i inni.

Konferencja naukowa z okazji 90-lecia urodzin prof. A. Zajączkowskiego jest pierwszą tak szeroko zakrojoną imprezą poświęconą kulturze orientalnej na Litwie.

Józef SZOSTAKOWSKI

SPORT

Dzień wikingów

Z opuszczonymi głowami schodzili minionej środy z boiska w Poznaniu piłkarze reprezentacji Polski. Bo i jakże inaczej być mogło, jeśli mecz ostatniej szansy awansu do grona finalistów przyszłorocznego Mundialu przegrali z Norwegią — 0:3. Biało-czerwoni przypominali w tym meczu, o którym z pewnością wszyscy kibice nad Wisłą chcieliby najszybciej zapomnieć, oddział rozbitków, próbujący atakować przeciwnika, ale czyniący to w bardzo i bardzo nieskuteczny sposób, gdyż działając w rozsypce.

Szansa występu w gronie 24 futbolowych potęg w przyszłorocznych finałach została w ten sposób ostatecznie zaprzepaszczona. A szkoda. Po „srebrze" młodych polskich piłkarzy w Barcelonie były przesłanki, by liczyć na udany występ narodowej jedenastki Polski również w mistrzostwach świata. Teraz wypadnie to odłożyć na przyszłość.

Dzięki zwycięstwu rewelacyjna Norwegia zapewniła awans z grupy II, po raz drugi w historii piłkarskich mistrzostw świata przebijając się do puli finałowej, co jest bez wątpienia wielkim sukcesem następców wikingów. Od drugiej przepustki z tej grupy najbliżej są Holendrzy, którzy minionej środy w Rotterdamie odnieśli superważne zwycięstwo z Anglią — 2:0.

W tabeli grupy II prowadzi Norwegia mająca na swym koncie 16 pkt przed Holandią — 13 pkt i Anglią — 11 pkt. Do rozegrania pozostały 4 mecze: Turcja — Polska (27.X), Turcja — Norwegia (10.XI), San Marino — Anglia (16.XI) i Polska — Holandia (17.XI).

Minionej środy zresztą na boiskach Starego Kontynentu było wiele kopania w punkty eliminacji mistrzostw świata-94, gdyż oprócz wymienionych spotkań w grupie II miało miejsce jeszcze 9 pojedynków.

W grupie I Włochy pokonały Szkocję — 3:1, a Portugalia — Szwajcarię — 1:0. Sytuacja w tabeli jest zagmatwana o tyle, że prowadzą Włosi z dorobkiem 14 pkt przed Szwajcarami — 13 pkt i Portugalczykami — 12 pkt. Właśnie te trzy reprezentacje będą się ubiegać o 2 przepustki. Do rozegrania pozostały następujące mecze: Portugalia — Estonia (10.XI), Włochy — Portugalia, Szwajcaria — Estonia, Malta — Szkocja (wszystkie mecze 17.XI).

W grupie III, gdzie występowała też piłkarska reprezentacja Litwy, minionej środy Irlandia uległa Hiszpanii — 1:3, a Dania zwyciężyła Irlandię — 1:0. Dwóch finalistów należy upatrywać wśród Duńczyków, Hiszpanów i Irlandczyków. Pierwsi z dorobkiem 18 pkt prowadzą w tabeli, a drudzy i trzeci notują po 17 pkt. Ostatnie mecze w tej grupie: Irlandia Płn. — Irlandia i Hiszpania — Dania odbędą się 17 listopada.

W grupie IV też odbyły się dwa spotkania. Rumunia pokonała Belgię — 2:1, a Walia — Cypr — 2:0. O awans walczą nadal 4 drużyny. W najlepszej sytuacji są Belgowie, którzy choć i przegrali w Bukareszcie, prowadzą w tabeli z dorobkiem — 14 pkt. O punkt mniej ma Rumunia, o 2 — Walia, a o 4 — Czechy/Słowacja. Do rozegrania w tej grupie pozostały jeszcze następujące pojedynki: Czechy/Słowacja — Cypr (27.X), Walia — Rumunia i Belgia — Czechy/Słowacja (17.XI).

W grupie V w miniony wtorek Luksemburg uległ na własnym boisku Grecji — 1:3, a był to mecz o przysłowiową pietruszkę, gdyż już wcześniej przepustki do USA zdobyły Rosja i Grecja, notujące aktualnie po 12 pkt. Do rozegrania pozostały jeszcze mecze: Węgry — Luksemburg (27.X) i Grecja — Rosja (17.XI).

Minionej środy grały wszystkie drużyny grupy VI. Szczegóły przedstawiają się następująco: Bułgaria — Austria — 4:1, Francja — Izrael — 2:3, Szwecja — Finlandia — 3:2. Szwedzi dzięki temu zwycięstwu podobnie jak Norwegowie zapewnili sobie minionej środy występ w gronie finalistów. Aktualnie notują oni 14 pkt. O punkt mniej mają po pechowej przegranej z Izraelem Francuzi, a o 2 pkt mniej — Bułgarzy. W pozostałych meczach 27 października Izrael podejmie Austrię, 10 listopada Austria zagra ze Szwecją, a Izrael z Finlandią i wreszcie 17 listopada na zakończenie eliminacji Francja zmierzy się z Bułgarią.

W ten sposób środa, 13 października, była dniem wikingów. Dwie skandynawskie drużyny — Norwegia i Szwecja — zdobyły awans do finałów mistrzostw świata. Liczba finalistów wzrosła więc do 13, a są to USA (gospodarz mistrzostw), Niemcy (obrońca tytułu), Rosja, Grecja, Norwegia, Szwecja, Boliwia, Brazylia, Kolumbia, Meksyk, Nigeria, Kamerun i Maroko.

CODZIENNE WYJAZDY AUTOKAREM DO WARSZAWY
Tel. 76-22-02; 35-73-55.
(Zam. 2665)

KUPIĘ
miedź, mosiądz, brąz i in. metale kolorowe (oraz ich złom).
Vilnius, tel. 76-26-02.
(Zam. 2653)

W centrum miasta
PO DOBREJ CENIE
skupujemy złoto i platynę.
Vilnius, tel. 75-15-28, 75-51-81.
(Zam. 2604)

DROGO SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne w Wilnie i rejonie wileńskim.
Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų 62 (gab. 1), tel. 73-21-72.
(Zam. 2645)

WYKONUJEMY
i ustawiamy pomniki z granitu w różnych kolorach. Wykuwamy ornamenty, wizerunki świętych.
Vilnius, tel. 46-20-76.
(Zam. 2668)

SPRZEDAJEMY
monolitowe żelbetowe garaże GT-1, GT-2. Cena — 650 i 710 litów.
Vilnius, tel. 47-02-47, 47-54-64 od godz. 9 do 17 i 42-44-89, 47-05-42 od godz. 18 do 20.
(Zam. 2667)

PO WYSOKIEJ CENIE
skupujemy złoto i platynę wszelkiej próby, ordery Lenina. Pracujemy bez dni wolnych od godz. 9 do 20. Płacimy od razu.
Vilnius, Vrublevskio 2, tel. 22-70-17 (koło Placu Katedralnego).
(Zam. 2624)

Kalendarium

* Piątek (15.X) jest 288 dniem 1993 r. Do końca roku 77 dni.
* Znak Zodjaku — Waga.
* Imieniny: Aurelii, Brunona, Jadwigi, Teresy.
* Wschód Słońca — 6.48, zachód — 17.22. Długość dnia 10 godz. 34 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 15 października zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr północno - zachodni, umiarkowany. Temperatura 12—14 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 4—9, w dzień 7—12 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA, Władysław PODMOSTKO, Antonina MISZCZUK, Krystyna BOGDANOWICZ, Loreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2044, Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 15 ct
W Polsce — 1000 zł.
Zam. 3478
Nr rejestracji — 322.
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylíści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.